DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 7 lutego 1937 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Syria nie godzi się na decyzję Ligi Narodów w sprawie Aleksandretty

Jerozolima, 6. 2. PAT. Na zebraniu protestacyjnym w Damaszku, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, premier syryjski Dżamal Maddan Bej wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że *Syria nigdy się nie zgodzi na obecne załatwienie kwestii Aleksandretty i że walczyć będzie do ostatniego tchu o przyłączenie tej prowincji do Syrii.* Według krążących pogłosek, premier Maddan Bej udać się ma na czele delegacji syryjskiej do Paryża i Genewy.

Także Arabowie palestyńscy protestują

Jerozolima, 6. 2. PAT. Naczelny komitet arabski w Palestynie wysłał telegramy do Ligi Narodów i francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, *protestując ostro przeciwko wyłączeniu Aleksandretty i Antiochii z republiki syryjskiej, co zaostrzyć musi obecne poprawne stosunki między Arabami i Francją.*

Współpraca mufti'ego z narodowymi socjalistami

Jerozolima, 6. 2. ŻAT. „Haboker" donosi, że mufti czyni obecnie starania celem wyzyskania pielgrzymek muzułmańskich do Mekki dla szerokiej agitacji antysyjonistycznej. Wedle informacji tego dziennika, znany działacz syryjski Sahib Arslan, który obecnie uprawia flirt z narodowymi socjalistami, pośredniczy między muftim a kierownictwem nazistycznym w sprawie zorganizowania propagandy nazistycznej wśród pielgrzymów muzułmańskich. Mufti prowadzi też rokowania o uruchomienie niemieckiej linii okrętowej do Dżeddy, aby prowadzić propagandę na tych okrętach.

Skazanie bombiarza

Jerozolima, 6. 2. ŻAT. Dziś ogłoszono wyrok w procesie Araba z Jaffy Badija, który w czasie rozruchów wysłał pocztą do Tel Awiwu maszynę piekielną. Badija za swój zbrodniczy czyn, który tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, *skazany został na 10 lat więzienia.*

Już żądają amnestii!

Jerozolima, 6. 2. ŻAT. Cała prasa arabska zamieszcza artykuły, domagające się amnestii dla terrorystów, skazanych w związku z ostatnimi rozruchami. Akcja ta ma charakter planowy.

We wtorek posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 2. (Sin.) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na 9 bm. godzinę 10-tą rano.

Zjazd Histadrutu

Tel Awiw, 6. 2. ŻAT. W niedzielę, 7 bm. nastąpi tu otwarcie 35-go zjazdu krajowego Histadrutu. Referat o sytuacji politycznej wygłosi Ben Gurion.

* * *

Jerozolima, 6. 2. ŻAT. Biuro prasowe rządu palestyńskiego donosi ŻAT-nej, że rząd nie zamierza wprowadzić hebrajskiego jako przedmiotu obowiązkowego do szkół rządowych. Dementuje się oficjalnie doniesienie prasy arabskiej o rezygnacji wicedyrektora departamentu szkolnictwa Milfreda Farrela.

* * *

Jerozolima, 6. 2. ŻAT. Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich sir Neil Malcolm przybędzie wkrótce do Palestyny.

V. Ribbentrop rozpoczyna grę...

Berlin. 6. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że ambasador v. Ribbentrop w najbliższym czasie rozpocznie rokowania z rządem W. Brytanii w sprawie zwrotu byłych kolonij niemieckich. Przypuszczają, że von Ribbentrop rozpocznie rozmowy w tej sprawie z lordem Halifaxem, zastępującym bawiącego na urlopie min. Edena. Ambasador niemiecki będzie usiłował w pierwszym rzędzie uzyskać od rządu brytyjskiego uznanie zasady słuszności pretensyj kolonialnych Rzeszy.

W kołach politycznych Londynu, zapewnia niemieckie biuro informacyjne, utrzymuje się pogląd że sprawa kolonialna zostaje poruszona obecnie w konsekwencji mowy kanclerza Hitlera. Oczywiście ambasador von Ribbentrop przybył obecnie do Londynu po otrzymaniu ścisłych instrukcyj w tej sprawie, natomiast nie posiada on memorandum rządu Rzeszy, które miałoby być wręczone rządowi brytyjskiemu.

Z innych źródeł donoszą, że ambasador von Ribbentrop otrzymał nowe instrukcje w sprawie projektowanego paktu wschodniego. Niemieckie biuro informacyjne przypomina, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ambasador von Ribbentrop zwrócił uwagę min. Edena na trudności, jakie wytworzyły się skutkiem zawarcia paktu francusko - sowieckiego.

Urlop min. Edena

Londyn, 6. 2. PAT. Minister Eden z małżonką wyjechał dziś przed południem do Francji na 15-dniowy wypoczynek.

Ponowne odroczenie parlamentu japońskiego?

Tokio, 6. 2. PAT. Agencja Domei podaje: Koła polityczne sądzą na ogół, iż rząd zmuszony będzie prosić cesarza o ponowne odroczenie sejmu na jakieś 10 dni, gdyż gabinet nie zdoła przygotować projektu budżetu i reformy fiskalnej przed 12 lutego.

Dziennik finansowy „Czugai-Szogyo-Szimpo" donosi, że minister finansów zamierza obniżyć budżet o 10 procent, tj. o 300 milionów jen. *Zmniejszeniu ulec mają kredyty na armię w wysokości 50 milionów i na inne ministerstwa — 50 milionów.* Te 150 milionów przelane będą przez rząd centralny na rachunek rządów prowincyj.

ROZMACH INWESTYCYJNY

KRAKÓW, 7 lutego.

Nazwisko p. wiceministra Kwiatkowskiego było zawsze złączone z wielkimi inwestycjami. W latach wysokiej koniunktury, za czasów rządów prof. Bartla, był p. Kwiatkowski, podówczas minister przemysłu i handlu jednym z najważniejszych rzeczników wielkiego rozmachu inwestycyjnego w Polsce. Ogromny rozwój portu gdyńskiego przypada właśnie na czas działalności p. Kwiatkowskiego w charakterze ministra przemysłu i handlu. Przyzwyczailiśmy się widzieć w p. Kwiatkowskim człowieka, który na strukturę gospodarczą Polski patrzy niemal wyłącznie pod kątem jej potrzeb inwestycyjnych i który zawsze będzie dążył do wielkich inwestycji bez względu na warunki gospodarcze i finansowe, w jakich kraj się znajduje. Hasłem p. wicepremiera wydaje się być: „Mierz siły na zamiary", napinanie wysiłków woli i działania nie pod kątem możliwości kraju, lecz pod kątem jego potrzeb. Plany inwestycyjne p. wicepremiera opierają się też w znacznie większej mierze na wielkich potrzebach kraju, aniżeli na jego możliwościach gospodarczo - finansowych. Takie podejście do sprawy nosi w sobie niewątpliwie dużo piękna, bardzo wiele pierwiastków romantycznych, ogromnie wiele patriotyzmu i serdecznej troski o to, by Polska wreszcie dopędziła w swym rozwoju kraje zachodniej Europy. Wszelako plany inwestycyjne można realizować tylko w nieznacznej części na zasadzie dobrych chęci oraz pięknych i pożytecznych projektów. Gdy brak jest pieniędzy — najpiękniejsze i najpożyteczniejsze palny muszą przeważnie pozostać w sferze artystycznych marzeń.

* * *

Wielki plan inwestycyjny, nakreślony przez p. wicepremiera, obejmuje dwa etapy. Pierwszy, to plan czteroletni, dokładnie sprecyzowany zarówno w jego zakresie technicznym jak i finansowym. Według tego planu na inwestycje w całym kraju wyda rząd w ciągu czterech lat 2,400 milionów zł. czyli o 600 milionów więcej aniżeli pierwotnie przewidywał. Ale już dziś p. wicepremier zapowiada, że ten plan czteroletni jest niewystarczający i stanowi jedynie pomost dla planu drugiego, znacznie szerszego, którego realizacja potrwa prawdopodobnie 10 lat, a którego wstępne prace zostaną już obecnie dokonane. Kosztów tego 10-letniego planu p. wicepremier nie podał. Na rok 1937 preliminowana jest kwota 800 milionów złotych na cele inwestycyjne.

Zadania techniczno - gospodarcze nowego planu są gigantyczne i przerastają stosunkowo wszelkie, dotychczas podejmowane prace tego rodzaju. Gdyby p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się w całej pełni zrealizować cele, które nakreślił w swym piątkowym przemówieniu — Polska stałaby się państwem potężnym pod względem wyposażenia technicznego i gospodarczego, poczyniłaby bowiem w tej dziedzinie postęp tak wielki, dla jakiego jest normalnie potrzebny okres jednego stulecia. Chodzi bowiem o plany tak ogromne, jak uprzemysłowienie kraju, które umożliwi szybką absorbcję naszego wielkiego przyrostu ludności i zapewni wyzyskanie znajdujących się w kraju surowców oraz o przebudowę gospodarczą kraju, która winna zatrzeć różnicę między wschodem i zachodem i obniżyć koszta produkcji. W tych planach mieści się właśnie cały program gospodarczy Polski. Boć przecie wszystkie zalecenia ekonomiczne wychodziły z założenia, że Polska musi być uprzemysłowiona i że obszary gospodarczo bierne, na których panuje niska kultura gospodarcza i ogólna, obszary o słabej konsumcji, o słabej kapitalizacji i o wielkim przyroście naturalnym — muszą być podciągnięte przynajmniej do poziomu obszarów Polski zachodniej. Podczas narady gospodarczej w lutym ubiegłego roku p. wicepremier Kwiatkowski dokonał trafnego określenia podziału kraju na Polskę A. obejmującą ziemie zachodnie, część ziem południowych i centralnych i na Polskę B. obejmującą resztę województw południowych i centralnych oraz Kresy wschodnie. Okazało się, że należy nietylko Europę podzielić na grupę A. i B., jak to uczynił słynny ekonomista francuski Delaisi, ale i w Polsce, między wschodem i zachodem, istnieje głęboka przepaść pod względem rozwoju gospodarczego.

Tak więc konieczności „podciągnięcia Polski wzwyż" nikt w Polsce nie neguje. Problem nie leży jednak w tym c z y należy uzupełnić zaniedbanie inwestycyjne Polski, ale j a k to zrobić, a przede wszystkim k t o to ma zrobić.

* * *

Wyłączmy w pierwszym rzędzie z naszych rozważań sprawy obrony kraju. Nie ulega wątpliwości, że całokształt planów inwestycyjnych, związanych z obronnością kraju musi być zastrzeżony dla wyłącznej działalności państwa. Tutaj nie mogą decydować kryteria rentowności i celowości inwestycyj z punktu widzenia prywatno - gospodarczego, bo nie celom gospodarczym mają służyć te inwestycje. Ale wszystkie inne inwestycje winny już być traktowane pod kątem zasadniczych kryteriów gospodarczych, pod kątem ich c e n y, pod kątem ich opłacalności dla gospodarstwa społecznego na tle poczynionych dla nich wkładów finansowych. Sądzimy, że program uprzemysłowienia Polski nie może być zrealizowany przez państwo, lecz tylko przez gospodarkę prywatną. Państwo może tylko postarać się o warunki, sprzyjające uprzemysłowieniu, może odpowiednio ukształtować swą politykę gospodarczą, finansową, kredytową, skarbową i administracyjną, tak, aby w Polsce kwitnął przemysł. Problem uprzemysłowienia kraju jest w istocie problemem r e n t o w n o ś c i. Jeżeli dotychczas uprzemysłowienie Polski poczyniło małe postępy, to stało się to dlatego, że brak było najważniejszego bodźca w tym kierunku: brak było rentowności.

Pojęcie rentowności wiąże się jaknajściślej ze stanem rynku kapitałowego. Kapitalista, który ma dziś w majątku 100 tysięcy złotych i pragnie je ulokować na warunkach, któreby mu przyniosły największy dochód — może kupić papier państwowy, przynoszący mu przeciętnie 10 do 12 procent rocznie netto a nie zbuduje fabryki, która da mu dochód mniejszy, albo mu wcale dochodu nie da. Pieniądz jest w Polsce bardzo drogi, rynek pieniężny jest ciągle pod znakiem przewagi popytu nad podażą, jest u nas ciągle jeszcze więcej poszukujących kredyty, aniżeli chcących je zaofiarować. Na to, aby pieniądz ruszył z rynku pieniężnego do ruchu inwestycyjnego trzeba, aby widoki opłacalności kapitału w inwestycjach były większe, aniżeli na rynku pieniężnym, trzeba, aby kapitał był w Polsce tak tani, że wielka fala kapitału sama wypchnie go z brzegów basenu pieniężnego i skieruje go do inwestycyj.

W ten właśnie sposób powstały dotychczas wszystkie wielkie inwestycje w krajach Europy zachodniej. W ten sposób uprzemysłowiły się wszystkie niemal kraje. Państwa, które ze względów socjalnych lub militarnych próbują przeprowadzić inwestycje bez oglądania się na stan rynku pieniężnego, bez oglądania się na kryteria rentowności — dysponują kapitałem fałszywie, derutują rynek pieniężny i wpędzają się same w katastrofę gospodarczo - finansową. Tak postępują właśnie Niemcy, Włochy i Japonia i dlatego kraje te płacą za swój wysiłek inwestycyjny ogromną cenę całkowitego rozprężenia rynku finansowego. Mądra Anglia poszła po innej, starej i wypróbowanej drodze pogłębiania rynku pieniężnego, potanienia pieniądza i stwarzania warunków dla podjęcia inwestycyj przez czynnik prywatny i dlatego dziś jest w Anglii możliwy stan ogromnego rozmachu inwestycyjnego przy równoczesnej doskonałej organizacji rynku pieniężnego.

Wydaje nam się, że plan inwestycyjny p. wicepremiera Kwiatkowskiego jest bliższy wzorowi niemieckiemu, włoskiemu i japońskiemu, aniżeli wzorowi angielskiemu. Rząd nasz nie spróbował dotychczas metody polityki taniego pieniądza, któryby zachęcił inicjatywę prywatną do podjęcia inwestycyj, rząd nie chce czekać aż w Polsce nastaną warunki opłacalności dla inwestycyj, ale chce czerpać z drogiego rynku pieniężnego i inwestować w warunkach małej opłacalności. Rząd nasz, niestety, nie chce się przekonać, czy metoda angielska wyda na gruncie polskim rezultaty tak samo doskonałe, jak w Anglii, ale wierzy, że metoda niemiecko - włosko - japońska wyda w Polsce rezultaty lepsze, niż w tych krajach. Oczywiście, nie pozostaje nam nic innego, jak gorąco prosić Opatrzność, aby optymizm p. wicepremiera Kwiatkowskiego znalazł swe pełne urzeczywistnienie w praktyce.

* * *

Ofensywa inwestycyjna państwa w warunkach finansowych, nie nadających się do przeprowadzenia wielkich planów inwestycyjnych — jest sama w sobie przedsięwzięciem etatystycznym. Podnosimy to nie z punktu widzenia czysto doktrynerskiego. Musimy jednak obawiać się, że tak gigantyczne dzieło etatystyczne wzmocni pozycję etatyzmu polskiego a osłabi pozycję gospodarki prywatnej. Budowa wielkiej centrali przemysłowej w okręgu Sandomierza — to budowa wielkiej centrali etatystycznej w okręgu Sandomierza Ilość jednostek przemysłowych w ręku państwa niewątpliwie wzrośnie i ten wzrost będzie widoczny dla oka laika. Ale ile energii przemysłowej gospodarki prywatnej spadnie w wyniku tej nowej ofensywy etatystycznej - tego laik gołym okiem nie zobaczy. Bo budowa nowych rzeczy imponuje, a upadek starych, choćby bardzo użytecznych i tworzących prawdziwe bogactwo — przechodzi bez uwagi.

J. D.

Posłowie „regionalni" debatują

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sin.) Dzisiejsza dyskusja nad projektem ustawy inwestycyjnej wykazała, jak Sejm obecny, wychowany na zagadnieniach regionalnych, rozproszkowuje się, nie umiejąc przeciw stawić planowi generalnemu kontrplanu. Każdy z posłów mówił o swoim powiecie, lub o swoim województwie, prosząc o uwzględnienie swego okręgu. Z tych wszystkich próśb i interwencyj, wyszło na jaw ubóstwo kraju. Gdyby chciano uwzględnić wszystkie życzenia zebranych posłów, to nawet dziesięciokrotna kwota nie wystarczyłaby na te potrzeby. Referent dał wyraz swoim obawom, czy czasem rząd nie będzie w dalszym ciągu stosował wydatków pozabudżetowych i zgłosił odpowiednie rezolucje.

Poseł Starzak krytykując plan inwestycyjny kolei dowiódł, że poza planem normalnym co rok na inwestycje wydawano ponad 60 a nawet ponad 70 milionów, gdy plan przewiduje tylko 56 milionów.

Poseł Walewski porusza zagadnienie regionalne Krakowa, domagając się przebudowy wodociągów, kanalizacji, przebudowy dworca itp.

Na uwagę zasługuje przemówienie posła Kamińskiego, który oświadczył m. in.: Ta kompletna jednostronność i niezwykła łatwość paraliżowania podczas ewentualnych ataków nieprzyjacielskich całego naszego życia gospodarczego została należycie w planie inwestycyjnym uwzględniona. Wydaje się, jakgdybyśmy się liczyli z możliwością zakłócenia spokoju tylko na granicy wschodniej. — Moim zdaniem nie należy przewidywać, że niebezpieczeństwo od wschodu może się stać bardziej aktualne niż niebezpieczeństwo z zachodu. Daleki od robienia alarmów chciałbym, aby państwo było przygotowane na jedną i drugą ewentualność. Nieuwzględnienie tych ewentualności uważam za kardynalną wadę przedłożenia rządowego.

Poseł Grodzicki omawia przemysł naftowy i jego bolączki, poseł Hołyński ma zastrzeżenia co od wznoszenia budynków administracyjnych, poseł Hutten-Czapski porusza zagadnienie Kresów wschodnich. Dyskusja trwa.

Ochrona przed powodzią

Warszawa, 6. 2. (Sin). Z uwagi na grożącą katastrofę powodzi przyspieszono przetarg na budowę wałów ochronnych wzdłuż wybrzeża Wisły od Szczucina do Zawichrostu na przestrzeni, będącej zazwyczaj najbardziej zagrożonej wylewem. W tym celu jako podstawowy warunek wykonania robót Ministerstwo Rolnictwa postanowiło rozpoczęcie prac ziemnych jeszcze w połowie marca br.

Ochrona mostów na Warcie

Poznań, 6. 2. PAT. Niedawne silne mrozy skuły Wartę pod Poznaniem pod silną skorupą lodu, która obecnie wobec nagłego ocieplenia się, mogła łatwo zagrozić mostom. Aby zapobiec tworzeniu się zatorów, saperzy poznańscy rozsadzili lód na rzece koło mostu na Dębcu.

Ostrzeżenie przed oszukańczym werbunkiem emigrantów do Brazylii

Warszawa, 6. 2. (Sin.) Syndykat emigracyjny otrzymał wiadomość, że do rolników w Polsce nadchodzą listy z Brazylii z propozycjami ułatwienia migracji. Listy te wysyła jakoby pewne towarzystwo brazylijskie. Syndykat przestrzega jednak, że towarzystwo takie w ogóle nie istnieje i cała sprawa oparta jest na oszustwie. Należy zwrócić uwagę emigrantów, że jedynie Syndykat upoważniony został przez władze państwowe do przeprowadzenia na terenie Polski werbunku dla osadnictwa w Brazylii.

Turystyka z Polski do Francji

Warszawa, 6. 2. (Sin). Dobiegają już końca pertraktacje, stanowiące echa umowy handlowej między Polską a Francją w sprawie ułatwienia ruchu turystycznego pomiędzy obu krajami. Wykonanie umowy handlowej jest obecnie szczególnie aktualne ze względu na przewidywane masowe wyjazdy na Wystawę Światową. Turystyka polska do Francji zrównoważona będzie dodatkowym eksportem z Polski artykułów rolniczych i przemysłowych. Ustalono, że ruch turystyczny na Wystawę Światową kierowany będzie przeważnie drogą morską z Gdyni na polskich statkach. Wobec ograniczeń dewizowych, wyjeżdżający do Francji będą mogli nabywać za złote akredytywy na franki francuskie, opiewające na określone sumy, które będą wypłacane po przybyciu do Francji.

Ślub syna Mussoliniego

Rzym. 6. 2. PAT. W kościele św. Józefa niedaleko willi Torlonia odbył się dziś o godz. 11.30 ślub syna Mussoliniego Vitorio z panną Urszulą Suvoli. Wnętrze świątyni było wspaniale udekorowane kwiatami i dywanami. Poza Duce obecni byli członkowie rodziny Mussolinich i Suvolich, wszyscy członkowie rządu, dygnitarze państwowi oraz szereg zaproszonych osób. Mieszkańcy dzielnicy Nomentano zgotowali przy wejściu do kościoła gorącą manifestację Mussoliniemu i młodej parze. Pan młody był w mundurze porucznika lotnictwa. Świadkami ze strony panny młodej byli min. Ciano i Araldo Moscatelli, ze strony pana młodego — Giovanni Vitalini Sasconi i Luciano Agosti. Młoda para w godzinach popołudniowych udała się w podróż poślubną.

Bł. p.

Henryk Fraenkel

przemysłowiec

Odznaczony medalem Niepodległości

zmarł dnia 6 lutego b. r., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok Zmarłego z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, przy ul. Miodowej do grobu rodzinnego, odbędzie się w poniedziałek dnia 8 lutego b. r., o godzinie 1-ej pop., o czym zawiadamiają

Żona i Rodzina

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Elektryfikacja, gazyfikacja i rozbudowa Gdyni

Wielki plan inwestycyjny min. handlu i przemysłu

Mowa min. Romana

Warszawa, 6. 2. (Sin.) Przemawiając na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 5 b. p. minister Roman oświadczył m. in. co następuje:

NA SZARYM KOŃCU.

Inwestycje, przypadające na ministerstwo przemysłu i handlu dotyczą kwestii energetycznych: elektryfikacji i gazyfikacji oraz inwestycje związane z morzem. Zasadniczym celem pierwszej kategorii inwestycyj, t. j. energetycznych jest rozwój rynku wewnętrznego, drugich (tj. morskich) — udoskonalenie wymiany z zagranicą. Charakterystyczną cechą dotychczasowego wykorzystywania naszych źródeł energii jest ta okoliczność, iż wykorzystywania toześrodkowane jest głównie na jednym krańcu Rzeczypospolitej, t. j. w Zagłębiu węglowym. Dążeniem naszym winno być z jednej strony możliwie najdalsze rozprowadzenie tej energii po kraju, z drugiej zaś uniezależnienie się od źródła energetycznego,ześrodkowanego w jednym miejscu. Polska nie tylko jest spóźniona pod względem elektryfikacji o jakieś 25 lat w stosunku do zachodniej Europy, lecz nawet nie odrabia swoich zaległości w tej dziedzinie.

Jesteśmy na szarym końcu pod względem użytkowania elektryczności. Plan elektryfikacji Polski, jak i każdego zresztą kraju, polega na tym, aby możliwie racjonalnie wyzyskać naturalne źródła energii, zebrać produkowaną z tych źródeł energię elektryczną do pewnego systemu szyn zbiorczych.

PIERWSZY ETAP ELEKTRYFIKACJI.

Taniość energii elektrycznej i jej upowszechnienie zależy od zwiększenia jej produkcji, a co zatem idzie — i wzrostu konsumcji. Zwiększenie zaś konsumcji energii elektrycznej nie jest możliwe bez rozbudowy gęstych sieci rozdzielczych użytkowego napięcia, doprowadzających energię do każdego abonenta.

Ten etap elektryfikacji okręgowej w zachodniej Europie jest już od szeregu lat zakończony i państwa zachodniej Europy realizują obecnie etap następny, zmierzający do powiązania ze sobą elektrowni i poszczególnych sieci w jedną harmonijną całość, ogarniającą całe państwo.

Należy podkreślić, iż rozpoczynamy dopiero etap elektryfikacji okręgowej. Etapu tego nie da się w żaden sposób ominąć. Opracowany program inwestycyj elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4 lat wydatek w kwocie 126.25 milionów zł. Z kwoty tej na inwestycje w roku bieżącym przeznacza się zaledwie 12 milionów zł.

Wprowadzając zastosowanie elektryczności do warsztatów pracy, zwiększymy wydajność i szybkość wytwórczą, obniżymy koszty produkcji i przyczynimy się do łagodzenia bezrobocia.

GAZYFIKACJA.

Znaczenie gazyfikacji dla gospodarstwa narodowego jest również ogromnie doniosłe — mówił w dalszym ciągu minister.

Wykorzystanie gazu ziemnego — jako źródła energetycznego — odpowiada postulatowi decentralizacji źródeł energetycznych.

Złoża gazowe stwarzają wielkie możliwości gazyfikacji kraju. W ramach obecnego planu inwestycyjnego należało skoncentrować się na jednym zagadnieniu. Wybrano jako najpilniejsze gazyfikację połaci kraju, obejmującej cały centralny rejon przemysłowy radomski i rejon między Wisłą a Sanem, w którym powstać mają wkrótce poważniejsze zakłady przemysłowe. Jako źródło energetyczne ustalono kopalnię w Roztokach, która obecnie rozporządza 615 metr. sześc. gazu na 1 minutę.

Planem inwestycyjnym objęto budowę gazociągu, który prowadzić będzie z Roztok przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do Sandomierza, gdzie przekroczy Wisłę, a następnie przez Ostrowiec do Lubieni. W tym punkcie rozdzieli się na odnogę zachodnią do Skarżyska i północną: Lubienia, Kiedrzyni-Pienki, z odnogą Kiedrzyn—Radom. W części południowej są przewidziane odnogi do Rzeszowa, do Mielca i do Niska. Ponadto poprowadzi się z istniejącego gazociągu Roztoki-Mościce odnogę od Pilzna do Dębicy. Długość głównej trasy wynosi ok. 250 klm, a odgałęzień około 100 klm.

Ogólny koszt projektowanej inwestycji, którą zamierza się wykonać w ciągu dwuch lat, wynosić będzie około 12 milj. zł. Główna część kwoty inwestycyjnej przypadnie hutnictwu śląskiemu, natomiast robocizna przy samym wykonaniu rurociągu przypadnie województwu krakowskiemu, lwowskiemu i kieleckiemu.

Wykonanie tej inwestycji nastąpi w latach 1937 i 1938.

ROZBUDOWA GDYNI.

Na inwestycje morskie składa się: prowadzenie dalszej rozbudowy portu w Gdyni oraz w Wielkiej Wsi, przystani w Pucku i Jastarni, jakoteż inwestycje, związane z rybołostwem morskim.

4-letni program portowy przewiduje wykonanie nowych inwestycyj portowych na sumę 35.755.000 złotych.

Na budowle wodne przewiduje się użycie 17 miljonów, 620 tys. zł.

Poza inwestycjami w porcie gdyńskim program inwestycyjny zawiera również pewną grupę robót na wybrzeżu morskim na ogólną kwotę 4 miliony 740 tys. złotych.

Jedną z najważniejszych inwestycyj tego działu jest projekt budowy kanału, łączącego Wielką Wieś z zatoką Pucką. Wybudowanie tego kanału kosztem ok. 3 milj. zł przyczyni się zarówno do rozwoju rybołóstwa dalekomorskiego, jak i rozwoju przemysłu rybnego w miejscowościach, położonych nad Zatoką Pucką.

Wszystkie projektowane roboty będą wykonane przez robotnika polskiego i z materiałów krajowych, z wyjątkiem nieznacznej części specjalnego żelaza na pale szpuntowe dla pogłębiania nabrzeży, które nie jest wyrabiane w kraju.

W bieżącym roku inwestycje portowe zostaną wykonane na łączną kwotę zł 8.205.180.

Kończąc swe uwagi, dotyczące zakresu inwestycyj, minister sądzi, iż możemy sobie pozwolić na nieco optymizmu, stwierdzając, że program nasz jest programem minimalnym i że stopniowo rozwijające się ożywienie gospodarcze pozwoli go uzupełnić i rozszerzyć.

9 kolumn powstańczych prowadzi koncentryczny atak na Malagę

Rzym, 6. 2. PAT. Agencja Stefani donosi z Avila, że bitwa o Malagę jest w pełnym toku i stanowi pierwszy przykład bitwy manewrowej z szeroko zakrojoną koncepcją taktyczną od samego początku wojny domowej w Hiszpanii. Akcja prowadzona jest 9-ma kulumnami wzdłuż 9-ciu linij operacyjnych. Pierwsza kolumna, która wyruszyła z Alhama, osiągnęła linię pomiędzy Zaffaraya i Venta de Zaffaraya, druga kolumna, posuwająca się z Loya o 60 klm. na północ od Malagi, po przekroczeniu przełęczy Ventas de los Alagores na wysokości 1000 mtr. zdobyła w ataku na bagnety wioskę Alfarnate o 45 klm. od Malagi. Trzecia kolumna, idąca z Arcidona, zajęła wzgórza dokoła Villa Nueva de Trabuco i rozpoczęła bombardowanie tego miasta. Czwarta kolumna dążąca od Antequera, podeszła do Villa Nueva z drugiej strony. Piąta kolumna, idąca również z Antequera, po zaciekłych walkach zajęła Xolla della Bocca del Asino o 35 klm. od Malagi. Szósta kolumna, podążająca także z Antequera, posunęła się o 13 klm. w kierunku doliny Abdalacia. Siódma kolumna, idąca z Penabia, zbliża się ku Ardelas. Ósma kolumna, która wyruszyła z Ronda, po przezwyciężeniu potrójnej linii okopów, osiągnęła drogę, wiodącą do Burgos. Dziewiąta kolumna, posuwająca się wzdłuż wybrzeża, znajduje się w pobliżu Fuengirola. W *obecnej chwili wszystkie kolumny powstańcze posuwają się dość szybko naprzód.*

Wojska rządowe bombardują Oviedo

Gijon, 6. 2. PAT. Komunikat urzędowy donosi: Na froncie Oviedo silna kanonada. Ewakuacja ludności cywilnej Oviedo trwa w dalszym ciągu. Na innych frontach nic szczególnego.

Madryt, 6. 2. PAT. Baterie rządowe ostrzeliwały dziś rano Oviedo, zwłaszcza dworzec północny, oraz Casa Asturiana pod Gijon. Ambulanse powstańcze rozwinęły wielką działalność. Pociski zniszczyły część fortyfikacyj, zbudowanych ostatnio pod Casa Asturiana.

Krwawe starcia w Barcelonie

Perpignan, 6. 2. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, w Barcelonie doszło do gwałtownego starcia między anarchistami a strażą Generalitad. W starciu tym zabitych zostało 26 anarchistów i 6 członków straży. Poza tym 6 przechodniów, znajdujących się w tym czasie na ulicy uległo poranieniu od strzałów karabinowych i rewolwerowych.

V. Neurath jedzie do Wiednia

Berlin, 6. 2. PAT. W tutejszych kołach politycznych mówią, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath w niedługim czasie uda się z wizytą do Wiednia. Austriacki sekretarz stanu dr. Schmidt na krótko przed wyjazdem z Berlina w czasie ostatniej wizyty wyraził nadzieję, że w niedługim czasie będzie mógł powitać min. von Neuratha w Wiedniu. Oczekują więc, że obecnie po pomyślnym zakończeniu rokowań handlowych z Austrią, nastąpi wizyta ministra spraw zagr. Rzeszy w Wiedniu.

Nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona

Bł. p.

Henryka Fraenkla

Współzałożyciela i Członka Zarządu Fabryki Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S. A. w Skawinie

W Zmarłym tracimy Kolegę, który z całym zapałem i oddaniem się był nam pomocny w spełnianiu obowiązków, kładąc wielkie zasługi około rozwoju naszego przedsiębiorstwa

Zarząd

Cześć Jego pamięci!

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy o zgonie

Bł. p.

Henryka Fraenkla

Członka Zarządu „Fabryki Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S.A. w Skawinie"

W Zmarłym utraciliśmy Szefa o najlepszym sercu i prawdziwie ojcowskiej dla nas życzliwości.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 13-tej z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, przy ulicy Miodowej

Urzędnicy

Cześć Jego pamięci!

W głębokim bólu zawiadamiamy o śmierci nieodżałowanego Prezesa i Członka Honorowego naszego Towarzystwa

Bł. p.

Dyr. HENRYKA FRAENKLA

Odznaczonego medalem Niepodległości

W Zmarłym traci instytucja nasza szlachetnego, ofiarnego i pełnego poświęcenia Opiekuna, którego pamięć zawsze czcić będziemy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8 lutego br. o godzinie 1-ej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ulicy Miodowej.

Wydział
Towarzystwa Rabczańskiej Kolonii Leczniczej
im. Mari Fraenklowej

Głęboko wstrząśnięci nagłą stratą niezapomnianego naszego Opiekuna i Orędownika

BŁ. P.

HENRYKA FRAENKLA

WIELKODUSZNEGO FUNDATORA NOWEGO GMACHU SZKOLNEGO „OGNISKA PRACY"

zapraszamy wszystkich członków Towarz. do wzięcia udziału w obrzędzie pogrzebowym, który odbędzie się w poniedziałek 8 lutego br. o godz. 1-ej pop. na cmentarzu żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie

Wydział Tow. Szkoły Zawod. dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy"

Bł. p.

HENRYK FRAENKEL

Odznaczony medalem Niepodległości

Długoletni zasłużony Członek Zarządu naszej Spółki, zmarł w Krakowie dnia 6 lutego 1937 r.

Zasługi Szlachetnego Zmarłego zachowamy na zawsze we wdzięcznej pamięci

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 8 lutego 1937 r. o godzinie 13-tej z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. w Krakowie

PŁASZOWSKA FABRYKA DACHÓWEK i CEGIEŁ
SPÓŁKA AKCYJNA w KRAKOWIE

Grono Nauczycielskie Szkoły Zawodowowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie

pogrążone w głębokiej żałobie zawiadamia o zgonie nieodżałowanej pamięci Szlachetnego Człowieka i Obywatela, Fundatora i Opiekuna Szkoły

Bł. p.

Dyr. HENRYKA FRAENKLA

Pogrzeb odbędzie się **w poniedziałek dnia 8-go lutego 1937 r.** o godzinie **1-ej po południu** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie przy ulicy Miodowej.

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu śmierci jednego z najszlachetniejszych

bł. p.

HENRYKA FRAENKLA

zmarłego w dniu 6 bm.

upraszamy wszystkich członków naszego Stowarzyszenia o gremialny udział w pogrzebie który odbędzie w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 1 w południe z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie

Wydział Stow. „Solidarność" Bnei Brith w Krakowie

Co uchwali K. A. R. P.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 2. (Sin). Na dzień 19 bm. zwołane zostało nowe walne zebranie członków warszawskiego oddziału KARP-a. Na porządku dziennym obrad wśród wielu wniosków znajduje się sprawa ustosunkowania się tej organizacji do Stowarzyszenia Adwokatów Polskich. Wniosek powyższy wiąże się z groźbami sececji, jaka wynikła podczas ostatnich obrad członków KARP-a na tle żądania zastosowania paragrafu aryjskiego. Walne zebranie KARP-a zapowiada się przeto nader burzliwie.

Pierwszy akt oskarżenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. (Sin). Doręczony został akt oskarżenia z serii spraw karnych, wynikłych na tle zajść listopadowych w czasie blokady Uniwersytetu i zajść ulicznych, które ją poprzedziły Student Politechniki warszawskiej Czesław Markiewicz odpowiadać ma za incydent, który rozegrał się pod Politechniką w czasie rozpraszania nielegalnego wiecu studentów. Oskarżony jest on o czynne znieważenie policjanta i rzucenie kawałka żelaza w podkomisarza policji. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Paragwaj występuje z Ligi Narodów

Asuncion, 6. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi Havasa, że rząd ogłosi niebawem komunikat, dotyczący wystąpienia Paragwaju z Ligi Narodów,

Piąte tajemnicze zwłoki

Paryż, 6. 2. PAT. Pod Laroche Sur Son znaleziono na plaży zwłoki 5-ej osoby z obciętą głową i związanymi rękami.

—<>—

Dr EZRIEL CARLEBACH

DLACZEGO SIĘ PRZYZNALI?

Po procesie siedemnastu



I.

Pierwsze pytanie brzmi:

— Dlaczego?

Na co potrzebna była Stalinowi tego rodzaju impreza? Co skłoniło go do tego?

Jedni odpowiadają na to:

— Strach był powodem tego. Taka już natura wszystkich Cezarów. Wedle teorii Freuda, jest to reakcja na ich — wszechmoc. Władza ich tak jest nieograniczona, tak dalece przekonani są o swej „nadludzkości“, o tym, że dorównują niemal Bogu, że doprowadza ich to do szaleństwa i stają się — lękliwi. Resztka świadomości, że są przecież tylko śmiertelną istotą, wyraża się w natrętnej myśli: jestem istotnie Bogiem, istotnie władcą nad 160 milionami dusz, wystarczy jednak jedna kula, wystarczy jeden miligram trucizny, ażebym przestał oddychać. I niczego się tak nie lękają, jak tej jednej małej kuli. W ten sposób popadają w manię prześladowczą.

Stalin — powiadają niektórzy — boi się istotnie, że Trocki i trockiści mają plany podobne do tych, o których mówi akt oskarżenia. Nie twierdzi bynajmniej, że popełnili oni te wszystkie zbrodnie. Jednakże lęka się, nie sypia po nocach, bo zbrodnia taka dziś, jutro, za godzinę, już teraz **może** być popełniona. Chce więc usunąć tych wszystkich, którzyby zbrodnię tę **mogli** popełnić: wszystkich ludzi zdolnych, wszystkich, którzyby mogli objąć ster rządów w tym gigantycznym państwie.

II.

Inni powiadają:

— Jest to sprawa jego następstwa. Dyktator sowiecki lęka się nietyle morderstwa, ile — śmierci, naturalnej śmierci.

Boi się, że skoro umrze jutro, to już pojutrze śladu nie będzie z całego dzieła jego życia, z całego „stalinizmu“. Wie bardzo dobrze, że wtedy przyjdą do władzy ludzie zdolni, że wtedy wypłyną wszystkie Rykowy i Radki, a nawet sam Antychryst — Trocki.

I będą rządzili krajem wedle swego programu. Będą chcieli realizować właściwy program bolszewicki. Zechcą przygotować rewolucję światową, zagrażając jego dziełu — Rosji sowieckiej. Zmarnują w ten sposób, w sposób lekkomyślny to wszystko, do czego on, Stalin, doprowadził pracą całego życia.

Stalin pragnie więc ustrzec swe dzieło przed awanturnikami trockistów — podpalaczy świata. Dlatego też usuwa tych wszystkich, którzyby plany te mogli zrealizować.

III.

Drugie pytanie brzmi:

— Pocóż w takim razie **jawność**? Poco prowokować 160 milionów obywateli sowieckich? Poco podważać autorytet właśnie w państwie opartym całkowicie na ślepym posłuszeństwie. Pocóż 160 milionom ludzi wpajać przekonanie, że wczorajsi „bogowie“, najwyżsi dostojnicy, najwybitniejsi dyplomaci, najzdolniejsi pisarze — nagle dzisiaj są bandytami, opryszkami, psami. I nie tylko, że stali się nimi nagle, ale byli nimi przez cały ten czas, kiedy uważano ich za bogów! Radek jeszcze sześć lat temu chciał oderwać Ukrainę, chciał tego przez całych sześć lat, a więc przez cały okres czasu, w którym sam Stalin kazał całemu narodowi wierzyć w każde słowo, co wyszło z pod pióra Radka. Proces podkopuje więc fundamenty całego państwa, dyscypliny, nawet wiary w Stalina. Czy się to opłaci? Czy opłaci się bodaj tego rodzaju wstrząs fundamentów państwa, byle tylko osiągnąć rezultat procesu, sensację tych kilku dni i „rezolucje“ kilku zebrań fabrycznych?

IV.

Odpowiadają na to inni: tak jest.

— Tak jest, opłaci się. Opłaci się z powodu Hiszpanii. Oba procesy trockistyczne odbywały się wtedy, kiedy sprawa hiszpańska weszła w stadium krytyczne. Pierwszy proces — w chwili rozpoczęcia hiszpańskiej wojny domowej, drugi proces — z chwilą wybuchu kryzysu marokkańskiego.

Nastroje społeczeństwa w Rosji są za interwencją, za zwalczaniem faszyzmu, choć jest to tylko daleki hiszpański faszyzm. Nastroje mas ludowych są zatem — trockistyczne.

Należy tedy publicznie wskazać — i to przy użyciu największych kłamstw — że trockizm prowadzi do zdrady socjalizmu. Należy dowieść, że trockiści przez swoją ideę wykorzystywania wszelkich wydarzeń światowych dla rewolucji światowej, muszą dojść do tego, żeby w konsekwencji sprzymierzyć się z hitlerowskimi Niemcami i z Japonią.

Inni znów powiadają:

— Proces nie narusza wcale dyscypliny w Rosji sowieckiej. Wręcz przeciwnie, instynkt mas reaguje zupełnie inaczej.

Szary obywatel powiada sobie: skoro można było takiego Radka czy Bucharina posadzić na ławie oskarżonych, skoro najbardziej za-



służonych działaczy bolszewickich można jak psów powystrzelać za cień podejrzenia o lewicowe „odchylenie“, — to tym bardziej można jutro posadzić na ławie oskarżonych mnie i sąsiada mojego, za najdrobniejszą grzeszną myśl, jaką podświadomie może miałem — we śnie.

Innymi słowy: proces kultywuje uległość i lizuństwo, lęk i niewolnicze uczucia 160 milionów obywateli.

Każdy robotnik wie, że jego maszynie **nie wolno** się złamać, **nie wolno** jej się zepsuć. Bo wystarczy, że jakaś śrubka w sposób zupełnie naturalny zardzewieje, by oskarżono go o sabotaż i trockizm, oraz że „udowodnią“ mu, iż otrzymywał od cesarza japońskiego milionowe honoraria za tę fatygę, by pozwolić rdzewieć poszczególnym śrubkom...

Przy dzisiejszych przygotowaniach wojennych, dzisiejszym tempie rozwoju przemysłowego, Rosja musi mieć robotników, którzy śmiertelnie boją się każdej usterki, każdego zaniedbania w przedsiębiorstwach i fabrykach. Wszyscy obywatele Rosji muszą wiedzieć, że narażają życie, jeśli tylko dopuszczą do siebie cień krytyki otrzymywanych rozkazów, jeśli doprowadzą do tego, że zadanie, które im zostało powierzone, nie powiedzie się.

By więc wzmocnić dyscyplinę, bodaj nawet terrorem — potrzebny był publiczny i jawny proces.

V.

Trzecie pytanie brzmi:

— A zagranica? Czy nie zachodzi obawa zagranicznych konsekwencji procesu? Czy nie zachodzi obawa, że „współoskarżone“ państwa zagraniczne zareagują? Że zareagują zagraniczni komuniści, czy nie należy bać się druzgocącego wrażenia, jakie impreza ta wywrze na każdym uczciwie myślącym człowieku?

Odpowiedź jest zupełnie prosta:

— Nie, tego wszystkiego Stalin się nie bał. Zapewne, lepiej byłoby rozegrać ten dramat tylko dla samych Rosjan. Ponieważ jednak nie można w Moskwie przeprowadzać jawnego procesu, gdzie w charakterze audytorium uczestniczyłaby cała ludność Rosji, — ażeby zagranica się o tym nie dowiedziała, — wzięto na siebie ryzyko, by i zagranica mogła się przysłuchiwać procesowi.

W mniemaniu Stalina ryzyko jest zupełnie nikłe i zupełnie nie groźne.

Współoskarżonych **mocarstw** zagranicznych nie ma się co bać. Przecież to właśnie one, Niemcy i Japonia, znają się same dobrze na tego rodzaju sztuczkach. Berliński proces o podpalenie Reichstagu obfitował zupełnie tak samo w niestworzone oskarżenia pod adresem Rosji, podobnie jak ostatni proces 17-tu — naodwrót, skierowany był przeciwko Niemcom. Dyplomaci pomiędzy sobą, zwłaszcza zaś dyktatorzy pomiędzy sobą wiedzą, że tego rodzaju ludowe spektakle kabaretowe przeznaczone są na użytek wewnętrzny. Są to znane kawały wszelkich ministerstw propagandy, które z istotną polityką nie mają nic wspólnego.

A w jeszcze mniejszym stopniu aniżeli konsekwencji **dyplomatycznych** lękają się Sowiety **moralnych** konsekwencji zagranicą..

V.

Pozostaje czwarte pytanie:

— Dlaczego uczynili to **oskarżeni**? Dlaczego przyznali się?

Oczywiście mowy być nie może, by mieli jakikolwiek związek z czynami, do których się przyznali. Jest rzeczą zbyteczną udowadniać to twierdzenie przy pomocy argumentów. Sam proces dowiódł tego.

Jeśli o tak szerokiej i rozgałęzionej działalności terrorystycznej prowadzonej w ciągu ośmiu lat, pod oczyma wszechwiedzącej GPU, nie zdołano przedłożyć ani jednego dokumentu, nie zdołano przedstawić ani jednego naocznego świadka, ani jednego *corpus delicti*, to chyba jest rzeczą jasną, że oskarżeni są niewinni. Skoro nawet taki reżyser jak Stalin, mając do dyspozycji tego rodzaju nieograniczone środki dla swej sceny nie potrafił dostarczyć ani jednego rekwizytu — to chyba jest to najlepszym dowodem, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z czynami, które im zarzucano.

Powiem szczerze: **Aż** do chwili rozpoczęcia procesu uważałem to za rzecz całkiem możliwą, by taki Radek czy Sokolnikow byli wmieszani w tego rodzaju sprawy i tego rodzaju myśli. Bądź co bądź są to inteligenci, bądź co bądź stara gwardia, prawdziwi rewolucjoniści. I choć naturalnie nie wierzyłem, by tacy ludzie zakładali organizacje terrorystyczne i opracowywali podobne plany, jakie zarzuca im dziecinny detektywistyczno-groszowy akt oskarżenia, to jednak uważałem za rzecz niewykluczoną, że przynajmniej takie **myśli**, takie **sny** błąkały się po głowach trockistów.

Dopiero proces wykazał, że takich **myśli** nawet nie mieli. Proces dopiero dowiódł, że prócz szablonowych samooskarżeń, prócz wyuczonego tekstu naiwnej paplaniny, której sami oskarżeni nigdy nie byliby w stanie sami zmyśleć — żadnych poszlak przeciwko nim nie było. Fakt, że nawet taki Radek bez odrobiny inteligencji i rozumu rozwinął plany organiza-

cji, świadczy o tym, że nawet **myślą** nie zgrzeszyli oskarżeni.

Pozostaje przeto pytanie:

— Dlaczego się więc przyznali?

VII.

Są tacy, którzy powiadają:

— Czary. Środki chemiczne, hipnoza, oszołomienie.

Ta koncepcja nie przemawia do rozsądku. W stanie oszołomienia nie wygłasza się tego rodzaju mów, jakie wygłaszali oskarżeni. (W stanie oszołomienia milczy się tak, jak milczał oskarżony w procesie o podpalenie Reichstagu van der Lubbe). Dotąd przynajmniej nauka nie zna takiego narkotyku, któryby w człowieku zabił tylko skrajnie lewicowe skłonności, a ożywił właśnie — stalinowskie partie mózgu.

Inni znów powiadają:

— Po prostu. Chcą życie swe uratować. O-

biecano im, że jeżeli się przyznają, nie będą rozstrzelani.

I tego nie uważam za rzecz prawdopodobną. Wśród ponad 30-tu ludzi — idealistów i bojowników, znalazłby się przynajmniej jeden bohater. Jeden przynajmniej wykrzyknąłby całą prawdę, — i niechby go bodaj rozstrzelano. Wśród tylu ludzi znalazłby się przynajmniej jeden, któryby chciał raczej zginąć fizycznie, niż by miał sam popełnić samobójstwo moralne.

Śmierć nie jest taka groźna. Strach przed śmiercią jest wielką siłą, ale przecież mniejsi od Radka czy Sokolnikowa poświęcili życie. Samobójstwa zdarzają się codziennie, popełnia je byle zakochana panienka. Dlatego przypuszczam, że chęć *uwolnienia się* od wszelkich cierpień, pragnienie, by raz nareszcie to wszystko skończyło się — to pragnienie było chyba u oskarżonych o wiele bardziej naturalne, aniżeli chęć życia, życia w więzieniu, w hańbie, prowadzenia przez długi szereg lat egzystencji, która z pewnością nie zasługuje na miano „życia“.

Dlatego jestem przekonany, że było wręcz przeciwnie. Grożono oskarżonym, że ich się nie rozstrzela. I z tego powodu przyznali się do winy.

Traktuję to zupełnie poważnie. Wydaje mi się, że skoro oskarżeni w ostatnim słowie błagali, by ich rozstrzelano, mówili zupełnie szczerze i brali rzecz dosłownie.

Albowiem w więzieniach rosyjskich potrafią już doskonale, przy pomocy zwyczajnych środków, przy pomocy elektrycznego światła, zimnej i gorącej wody, przy pomocy obcęgów i noży — doprowadzić człowieka do szaleństwa. Tam wydoskonalono znakomicie prymitywne środki inkwizycji hiszpańskiej. Uczyniono z tego prawdziwą wiedzę, jak człowiekowi zadawać każdej chwili nieludzkie cierpienia, a przecież nie pozwolić mu umrzeć.

Tajemnicą tą są wieczne męczarnie.

Toteż daleko łatwiej jest zginąć w ciągu paru sekund, od kuli, od salwy karabinowej. Łatwiej jest szczególnie człowiekowi, który i tak już stracił wszelką nadzieję ujrzenia kiedykolwiek światła dziennego.

Strach przed tego rodzaju śmiercią, przed wybawieniem ze wszystkich cierpień nie może w żaden sposób wywołać tych wszystkich potwornych samooskarżeń.

Może je spowodować natomiast — strach przed cierpieniem. Kiedy przed oskarżonymi stanęła perspektywa, iż dzień w dzień, dniem i nocą, nie mogąc oczu zmrużyć, ani jeść, ani usiąść, ani powstać, poddawani będą nieludzkim torturom piekielnym i kiedy z drugiej strony oskarżeni wiedzieli, że skoro przyznają się do winy, będą rozstrzelani, — łatwo jest zrozumieć, dlaczego w istocie przyznali się.

Ze słów ich nie przemawia bynajmniej strach przed śmiercią. Nie, strach przed śmiercią do tego stopnia nie pozbawia ludzi odrobiny woli. Ze słów ich przebija strach przed nieskończoną, nielitościwą **męczarnią**, strach przed torturami, i metodami inkwizycji, od których włosy na głowie stają.

To przekracza siły ludzkie. Przekracza nawet **moralne** siły człowieka, by mógł pogodzić się z tego rodzaju perspektywą.

Dlatego wierzę: Wobec takiej perspektywy ulega się. Nawet gdyby się było — Radkiem.

Rząd litewski przeciw zakazowi uboju rytualnego

Kowno, 6. 2. (ŻAT.) Przewodniczący Litewskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami generał Negawicius na łamach pisma urzędowego „Lietuwos Aidas“ wystąpił z żądaniem zakazu lub przynajmniej ograniczenia uboju rytualnego, motywując naturalnie swój wniosek względami „humanitarnymi“. Równocześnie wspomniane towarzystwo wszczęło odpowiednią kampanię i zaaranżowało nawet specjalne seanse filmowe, celem przedstawienia w sposób odstraszający“ okrucieństwa uboju rytualnego. Agitacja ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej, to też przedstawiciele prasy zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych gen. Czaplikasa z zapytaniem, czy pogłoski o projektowanym zakazie uboju rytualnego są uzasadnione.

Gen. Czaplikas stwierdził kategorycznie, iż w kołach rządowych sprawa ta wcale nie jest rozważana i *nie może być mowy o ustawie, któraby obrażała żydowskie uczucia religijne.* Co się tyczy artykułu w „Lietuwos Aidas“ wyraża on opinię jedynie autora i nie może być uważany za enuncjację oficjalną.

Kowno, 6. 2. (ŻAT.) Litewskie koła rządowe opracowują projekt ustawy o domach modlitwy, która uregulować ma stosunki między państwem a gminami wyznaniowymi. Ustawa ta będzie miała doniosłe znaczenie również dla ludności żydowskiej. Specjalny rozdział omawia stosunki między państwem a żydowskimi instytucjami religijnymi, przy czym przewiduje się, że zarządy bethamidraszów i innych religijnych instytucyj podlegać będą kompetencji rabinów. Rabini wybiorą naczelnego rabina, który traktowany będzie przez rząd jako religijny reprezentant żydostwa litewskiego i za jego pośrednictwem władze będą regulowały wszystkie sprawy dotyczące religii żydowskiej.

Ślub ks. Windsoru z p. Simpson — z końcem kwietnia

Londyn, 6. 2. PAT. Jak donosi „Daily Express“ ks. Windsor poślubi panią Simpson w końcu kwietnia. Uroczystość zaślubin, która ma być bardzo skromna, odbędzie się w Wiedniu lub na zamku Enzesfeld. Pani Simpson przybędzie do Enzesfeld 24 kwietnia. Ks. Windsor i pani Simpson wezmą ślub cywilny. Nie jest pewne, czy ktokolwiek z rodziny księcia będzie obecny na ślubie, chociaż jak donosi dziennik, książę Windsor zaprosił swych braci księcia Kentu i księcia Glocester. Siostra księcia ks. Mary, wyjeżdża dzisiaj z Londynu do Enzesfeld z wizytą do brata. Zabawi ona tam kilka tygodni.

Książę abisyński walczy w Hiszpanii przeciw... Mussoliniemu

Walencja, 6. 2. PAT. Abisyński książę Gehvet, syn Rasa Emerou, jeden z najodważniejszych wodzów abisyńskich, przybył do Walencji, z zamiarem zaciągnięcia się do brygady międzynarodowej. Książę oświadczył: „Walczyć w Hiszpanii przeciwko faszyzmowi, to bronić niepodległości mego kraju. Kraj mój nie chce stać się kolonią Mussoliniego. Lud, jak tylko może, walczy w dalszym ciągu przeciwko najeźdźcy“.

Międzynarodowa wystawa samochodów

Berlin, 6. 2. PAT. W dniu 20 bm. nastąpi w Berlinie otwarcie międzynarodowej wystawy samochodów i motocykli. Wystawa ta będzie przeglądem rocznego dorobku około 500 firm. Niemieckie koła fachowe twierdzą, że, o ile zeszłoroczna wystawa przyniosła jedynie ulepszenie i zmodernizowanie istniejących już typów wozów, o tyle wystawa 1937 będzie pokazem nowego programu technicznego w dziedzinie budowy samochodów. Dla wynalazców i konstruktorów niemieckich, bodźcem do stworzenia nowego typu samochodu było wybudowanie w Rzeszy całego szeregu autostrad. Cechą charakterystyczną nowego wozu jest znaczne zwiększenie jego szybkości przy tym samym zużyciu benzyny. W wystawie tej wezmą po raz pierwszy udział obok Francji, Włoch, Austrii i Anglii — Stany Zjednoczone.

Pogrzeb ofiary katastrofy samochodowej

Poznań, 6. 2. PAT. Pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie samochodowej pod Kobylnicą hr. Schacka v. Wittenau odbył się w sobotę w Wierzonce pod Kobylnicą.

Stan zdrowia jego żony, która przebywa w szpitalu miejskim w Poznaniu jest nadal poważny, jakkolwiek lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

S. L. SCHNEIDERMANN

„Przyjdzie pokój, przyjdzie zwycięstwo!..."

(Od naszego specjalnego wysłannika) WALENCJA, w końcu stycznia.

Po dwóch miesiącach samotności w historycznym klasztorze Montcerat, prezydent Manuel Azana zjawił się na trybunie i przemówił.

W pałacu Rady Ministrów w Walencji zgromadziła się kierownicza elita republiki hiszpańskiej — ministrowie, sekretarze partyj, naukowcy i pisarze, ewakuowani z Madrytu. W pełnym komplecie przybył też korpus dyplomatyczny. Azana mówił więc do całego świata.

Głębokie przemówienie prezydenta Azanii nie zadowoliło jedynie skrajnych anarchistów i trockistów, którzy właściwie żyją z opozycji. Ale w całym kraju, a szczególnie zagranicą, przemówienie prezydenta wywołało głębokie wrażenie. Tym samym cel jego został osiągnięty.

Azana starał się przekonać tych wszystkich, którzy nie mają zaufania do terminu „Republika hiszpańska". Wykazał, że termin ten nie jest maską, lecz opiera się na szczerej intencji większości członków Frontu Ludowego.

Antoni Cece, generalny sekretarz U. G. T., a więc syndykatów, znajdujących się pod wpływami „Zjednoczonej Partii Socjalistycznej", oświadczył mi w rozmowie przed kilku dniami: „Dążymy obecnie w Hiszpanii do ustroju republikańsko - parlamentarnego i możemy już z satysfakcją podkreślić, że również syndykaty anarchistyczne, które wkrótce zleją się z naszymi, zbliżają się do tej platformy".

Prezydent Azana miał więc prawo powiedzieć:

„My, a ściślej mówiąc — rząd i naród hiszpański — walczymy nie tylko o formalne uznanie naszych praw jako rządu — nie! Istnieje namiętna, patetyczna treść, która przenika nasze serca — jest nią walka o ostatecz ne zjednoczenie całej Hiszpanii. Walczymy o utrzymanie całości terytorialnej, o niepodległość naszej ojczyzny, o prawo ludu hiszpańskiego do samostanowienia o swoim losie... Gdyby walka nasza była walką o komunizm, na polu boju znajdowaliby się tylko komuniści; gdybyśmy walczyli o syndykalizm, wśród walczących byliby tylko syndykaliści; gdyby wojna nasza była wojną o republikanizm prawicowy, lewicowy, czy centrowy, do okopów poszliby tylko republikanie. Nie, inną jest nasza walka. Walczymy wszyscy — robotnicy, intelektualiści, chłopi i profesorowie, mieszczaństwo (tak — również mieszczaństwo!), syndykaty — wszyscy Hiszpanie, zgrupowani około sztandaru republikańskiego".

Na sali zerwała się burza. Ministrowie i trybuni partyjni, którzy przywykli sami zbierać oklaski, zerwali się z jasnych, złoconych foteli, oklaskując mówcę i krzycząc bezustanku: „Muy bien!... Muy bien!..." (Doskonale!)

Na placu przed gmachem prezydium ogromny tłum słuchał przemówienia z głośników. Gdy na sali owacja skończyła się, z ulicy dolatywało jeszcze echo okrzyków.

Dr ALFRED NOSSIG

Pionierzy nauki

Nowe teorie o pochodzeniu i przyszłości człowieka

Przesilenie gospodarcze, niepokój polityczny i walki ideologiczne spowodowały pewien zastój naukowy w Europie, a zwłaszcza w niektórych jej krajach. Przede wszystkim w Niemczech, które dawniej kroczyły na czele w dziedzinie badań, a obecnie, wskutek utraty wszystkich uczonych żydowskich oraz znacznych subwencji Żydów niemieckich w Ameryce dla instytucji naukowych dawnej ojczyzny, z drugiej strony zaś — wskutek zatamowania wolności badań przez doktrynę państwową, nie są dla nauki tym czym były.

A jednak nauka w ostanich latach znaczne uczyniła postępy, gdyż znalazła schronisko w Ameryce. Zaszła tam bowiem w tej dziedzinie, wobec stagnacji europejskiej, zmiana bardzo znamienna. Wiadomo, że uczeni amerykańscy dawniej celowali głównie na polu wynalazków technicznych i nauk stosowanych. W tym kierunku osiągnięcia ich były pierwszorzędne, czego dowodzi fakt, że otrzymali dwanaście nagród Nobla. Czysta teoria jednak, prawda naukowa jako taka mniej ich nęciła. W obecnym dopiero okresie, zrozumiawszy nowe powołanie, podyktowane nauce amerykańskiej przez sytuację światową, zaczęli się poświęcać badaniom teoretycznym.

I te nowe prace poprowadzono w stylu iście amerykańskim. Powstały nowe instytuty bogato wyposażone, a uczeni oddawali się badaniom z takim zapałem, że trudno było śledzić wyniki ich wysiłków. W ostatnich latach wypłynęła tak wielka ilość teorii nowych, niedostatecznie jeszcze dowiedzionych, po części sprzecznych z sobą, że publiczności trudno zorientować się co do tego, co właściwie zdobyto pozytywnie i w co wierzyć można.

Dobra więc była myśl pewnego popularyzytora amerykańskiego, by przedsięwziąć gruntowną ankietę naukową, objeżdżając po kolei główne instytuty, geograficznie daleko od siebie oddalone i poprosić najwybitniejszych badaczy o ustne zaopiniowanie dzisiejszego stanu wiedzy na polu przez nich obranym. Tak powstało dzieło Bernharda Jaffe'go „Outposts of science" (Simon and Schuster, New-York; przekład niemiecki p. t. „Vorposten der Wissenschaft", Jul. Kittl, Morawska Ostrawa).

Przeglądając obfitą tę skarbnicę najnowszych informacji naukowych, napotykam na sprawozdanie o poglądach z dziedziny antropologii, cieszących się dziś uznaniem w Ameryce, a rzucających też światło na zagadnienia rasizmu. Te badania, aczkolwiek ściśle naukowe, nie mające nic wspólnego z polityką, posiadają jednak szczególną aktualność.

Wiadomo, że teoria Darwina o ewolucji gatunków zwierzęcych i o pochodzeniu człowieka od małpy, przez długi czas była zwalczaną i że nawet w ostatnich dziesięcioleciach liczyła przeciwników nietylko w sferach kościelnych, lecz i naukowych. Antropologia amerykańska doszła jednak do przekonania, że wyniki ostatnich badań w wszystkich dziedzinach, wchodzących w rachubę, potwierdzają teorię tę w głównych jej zarysach.

Anatomia porównawcza, biochemia, badania krwi i pokrewne gałęzie dostarczyły nowych materiałów. Równocześnie paleontologia wydobyła z głębi ziemi znaczną ilość nowych przedpotopowych szkieletów ludzkich. Stwierdzono, że człowiek według organów swych i ich funkcji najbardziej spokrewnionym jest z szympansem, gorylem i gibbonem. To samo odnosi się do krwi. Transfuzja krwi ludzkiej do żył zwierząt zabija je; tylko dla szympansa jest nieszkodliwą. Przez siedem miesięcy rozwój embrionu ludzkiego i małpiego jest niemal identyczny. Dopiero przy końcu występują różnice.

Okoliczność, że paleontologia nie zdołała dotychczas znaleźć t. zw. „missing links", tj. brakujących typów przejściowych, nie zbija teorii Darwina, gdyż niejednokrotnie wskutek wielkich katastrof geologicznych zaginęły całkowicie, pewne gatunki zwierzęce.

Zaczyna się też rozjaśniać kwestia, w jakim okresie rodzaj ludzki pojawił się na kuli ziemskiej. Najstarsze szkielety ludzkie pochodzą z czasów, w których istniały pewne gatunki słoni, niedźwiedzi, lwów i hyjen — dziś już zaginione.

Antropologia amerykańska sądzi, że można dziś już rozstrzygnąć także pewne kwestie sporne odnoszące się do dziejowego pochodu i geograficznego rozmieszczenia różnych ras ludzkich. Idzie tu najsamprzód o rasy przedhistoryczne. Opierając się na budowie szkieletów, odróżnić można dwie główne rasy ludzkie, których przedstawicieli spotyka się w różnych częściach ziemi.

Najstarszy typ, „człowiek z Neandertalu"

Następny ustęp przemówienia był hymnem ku czci obrońców Madrytu:

„W Madrycie rozgrywają się teraz najważniejsze wydarzenia w dziejach współczesnej Hiszpanii. Upłynie jeszcze sporo czasu do chwili, gdy męczeńscy mieszkańcy naszej stolicy z radością wspominać będą obecne tragiczne dni. Słusznie będą mogli być dumni, że stawili opór do ostatnich granic męstwa, i staną się przykładem dla przyszłych pokoleń wyzwolonej Hiszpanii..."

* * *

Nagłe wystąpienie publiczne Azanii stanowi doniosłą demonstrację przeciw legendom, rozpowszechnianym zagranicą, jakoby prezydent znajdował się w areszcie u anarchistów; przeciwnie, czołowe partie polityczne przez udział w konferencji podkreśliły autorytet prezydenta, jako osoby, jednoczącej wszystkich pod sztandarem walki przeciw faszyzmowi.

Ton i styl przemówienia prezydenta Azanii wskazywały, że nie jest to oficjalne expose preparowane przez ministra propagandy, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach. Odwaga i „esprit" tego przemówienia — to cechy, charakteryzujące osobowość Azanii. Odwagą było bowiem wypowiedzenie rzeczy, o których wiadomo było zgóry, że wywołają niezadowolenie pewnego odłamu Frontu Ludowego, a mianowicie skrajnego skrzydła anarchistów.

Polityczna kariera Manuela Azanii rozpoczęła się od kroku, który także wymagał dużej odwagi i który można było nawet przypłacić życiem.

Do roku 1931 Manuel Azana był znany wyłącznie jako literat. Pisał dramaty, szkice, rozprawy krytyczne. Był prezydentem madryckiego „Ateneum" i redaktorem najbardziej wpływowego czasopisma literackiego „La Pluma" (pióro). Nagle pióro zastąpiła wojskowa buława...

W dniu proklamowania republiki, ku powszechnemu zdumieniu, Azanii powierzono portfel ministerstwa wojny. Sam jeden udał się on do gmachu ministerstwa, by się przed stawić, a generałowie Alfonsa XIII bez oporu uznali go swym szefem.

Prasa światowa ze zdumieniem podawała wtedy ten wypadek. Generałowie z łatwością mogli sobie pozwolić na żart uwięzienia odważnego literata, mogli go wyprowadzić na podwórze i rozstrzelać. Jednakże osobistość Azanii, nakazująca szacunek, rozbroiła panów wojskowych.

* * *

W ciągu sześciu miesięcy wojny domowej Azana prawie milczał. W przeciwieństwie do przywódców faszystowskich, prezydent republiki rzadko udzielał wywiadów i rzadko występował publicznie. Azana nie angażował się w powierzchowne obietnice i zapewnienia o zwycięstwie, jak to czyni jeszcze do dnia dzisiejszego gen. Franco. To też szczególną wagę i znaczenie posiada obecnie optymistyczne oświadczenie Azanii:

„Przyjdzie pokój i przyjdzie zwycięstwo... Będzie to jednak zwycięstwo bezosobowe: zwycięstwo idei sprawiedliwości, idei republiki. Będzie ono bezosobowe, gdyż nie będzie ono zwycięstwem kogokolwiek poszczególnego z pośród nas, z pośród naszych partyj, czy organizacyj. Będzie to triumf wolności republikańskiej, praw ludu, triumf siły moralnej, która łączy nas wszystkich. Nie będzie w tym triumfu osobistego, gdyż cierpiąc jako Hiszpan, nie można triumfować nad swymi współobywatelami. Gdy jako wasz czołowy mąż stanu będę triumfował w naszym wspólnym zwycięstwie, serce moje, jako serce Hiszpana, z pewnością złamane będzie bólem, i nikt nie będzie wiedział, kto więcej cierpiał w imię wolności Hiszpanii..."

* * *

Te słowa prezydenta Azanii, pełne wiary w zwycięstwo, nie są zwykłym frazesem dla podniesienia ducha, lecz słowami, które każą wierzyć w rzeczywiście bliskie zwycięstwo wolnej republiki hiszpańskiej.

W numerze wtorkowym „Nowego Dziennika" zamieścimy korespondencję S. L. Schneidermana pt. „W drodze do Madrytu".

Z MODY

Generalna próba mody na Błękitnym Wybrzeżu



(s) Kiedy u nas jest jeszcze tak zimno, że nie mamy odwagi myśleć jeszcze o cieplejszych dniach, wielkie domy mody czynią już gorączkowe przygotowania wiosenne, a na słonecznym Południu nakręca się prawdziwy „film mody".

Wedle wiadomości nadchodzących z Błękitnego Wybrzeża, tegoroczna moda nie będzie modą „dyktatury", i nie nakazuje paniom ubrać się w taką lub owaką suknię. Natomiast każda pani może wybierać dowoli, gdyż pomysłów i różnorodnych modeli nie brak.

Obraz mody jest więc bardzo urozmaicony, a wielkie domy mody, powzięły plan, by nie trzymać się jednej ściśle nakreślonej linii.

Nie tylko pod względem linii wiosenna moda jest taka rozrzutna; także i co do kolorów. W sezonie przejściowym „awangardę" tworzą ciemnoniebieski, czarny, zielony i blado brązowy, ale kolory pastelowe odniosły na Południu walne zwycięstwo.

Nie chodzi tu jednakże o pastelowe kolory niebieskie i różowe, ale o zatarte, jakby z popielatym zmieszane, wśród których znowu najbardziej noszone są migdałowo-zielone, heliotrop, jasnożółte, niebieskie — i kolory te stosowane są przede wszystkim przy bluzkach do kostiumów wiosennych.

Nasz pierwszy model, to piękna choć skromna suknia spacerowa, z lekkiej miękkiej tkaniny wełnianej, przeważnie przeźroczystej, tak że musi się pod nią nosić kombinacje, które się teraz robi najchętniej z tafty.

Drugi model, to komplet z bolerkiem, z materiału diagonal. Przybranie stanowią tylko guziki.

Trzecia suknia, to jasna jedwabna suknia z gładkiego jedwabiu, do tego tak zwany „Cape Paletot" bez rękawów z wzorzystego jedwabiu.

Nasz ostatni model, to kokieteryjny płaszcz wiosenny. Nowością jest bogato drapowana partia tylna, z kokardą we środku.

---

zbliża się w budowie swej do małpy. Krępy, przysadkowaty, o potężnym karku i szerokiej głowie, wysuniętym i pochylonym, o szerokich ustach i wielkich zębach, o grubych kościach otaczających jamy oczne i o czole niskim, wstecz podanym, zaginął przy końcu epoki lodowej. Tuż po nim pojawia się typ zwany „Cro-Magnon", odkryty nasamprzód we Francji, rośłejszy, o budowie czaszki podobnej do typu dzisiejszego. Ludzie „Cro-Magnon", gdziekolwiek ich się spotyka, otoczeni są śladami wyższej kultury. Pozostawili narzędzia, a na ścianach jaskiń swych rysunki mamutów, łosi, niedźwiedzi i koni.

Do niedawna przeważało mniemanie, że rasa „Cro-Magnon", od której pochodzi niewątpliwie dzisiejszy „homo sapiens", powstała niezawiśle od rasy Neandertalskiej, którą całkowicie wytępiła. Antropologia amerykańska natomiast skłania się dziś do opinii, że typ „Cro-Magnon" rozwinął się stopniowo z typu neandertalskiego.

Podobnym jest stanowisko antropologi amerykańskiej co do pochodzenia dzisiejszych ras ludzkich. Zwyciężyły tam poglądy kierownika „National Museum" Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, uczonego pochodzenia czeskiego, Herdlicka. Badacz ten, który zebrał 16.000 czaszek, który objechał kilkakrotnie świat cały i przed którym skorupa ziemi leży jakby księga otwarta, sądzi, że wszystkie rasy ludzkie, a równocześnie jak najwyższe gatunki małp, pochodzą wspólnie od pewnego dawno zaginionego typu, który odznaczał się ukrytymi zdolnościami ewolucyjnymi. Typ ten w różnych częściach ziemi przyjął z czasem postać człowieka, a prymitywny człowiek pod wpływem różnorodny. Jakiekolwiek są obecne cechy zewnętrzne ras poszczególnych, są one jednak wszystkie z sobą spokrewnione, gdyż pochodzą od wspólnego przodka przed-ludzkiego.

Do tego pokrewieństwa przyczyniła się okoliczność, że rasy ludzkie w dawnych okresach wędrowały po kuli ziemskiej i mieszały się ze sobą. Na pytanie, jakim sposobem wędrowne te szczepy przedostawały się z jednego kontynentu do drugiego, Herdlicka odpowiada, że w czasach zamierzchłych kontynenty były z sobą połączone, czego dowodem jest konfiguracja brzegów naprzeciwległych, np. Ameryki i Azji północno-wschodniej.

Z tych punktów widzenia, popartych zbadaniem niezliczonych szkieletów, antropologia amerykańska zarzuca stanowczo teorię o istnieniu jakiejś czystej rasy wyższej, zrodzonej w północy. Rasa zwana dziś „nordycką", jest tak zmięszana z inymi, że nawet w Skandynawii nie ma ani 50 proc. czystych nordyków. Ludzie jasnowłosi są afrykanami, których przodkowie przez Azję przybyli do Europy, gdzie pod wpływem otoczenia nastąpiła zmiana ich zabarwienia.

Ciekawy jest wreszcie pogląd antropologii amerykańskiej na fizyczną przyszłość rodzaju ludzkiego. Człowiek jest w wysokim jeszcze stopniu zdolny do dalszej ewolucji. Wielki dramat przemian rodzaju ludzkiego bynajmniej nie jest zakończony. Człowiek kultur przyszłych będzie roślejszy, rysy jego będą delikatniejsze, bardziej ożywione i wyrazistsze. Zęby zmaleją, ręce i nogi staną się cieńsze. Przemiana materii będzie szybsza, temperatura ciała podniesie się, a co najważniejsza: mózg będzie lepiej rozwinięty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Francusko-niemiecki problem gospodarczy

ROZMOWY BEZPOŚREDNIE — OWSZEM!

Rozwój wydarzeń w ciągu ostatnich kilku miesięcy postawił na porządku dziennym zagadnienie t. zw. bezpośrednich rozmów francusko - niemieckich. Pojęcie to nie posiada właściwie dotychczas określonej treści. Ani zasięg, ani charakter ani przedmiot tych rozmów nie zostały jeszcze dotąd przez nikogo sprecyzowane. Ta niepewność co do istotnych elementów tych rokowań pozwoliła pewnym organom prasy francuskiej i innej przywiązywać do tych rozmów najbardziej złudne i pozbawione wszelkich realnych podstaw nadzieje. Nie brak było do niedawna głosów, że wejście Paryża i Berlina na drogę bezpośrednich rozmów stanowi skuteczną i doraźnie działającą remedurę na wszystkie bolączki i schorzenia Europy powojennej. Obecnie gdy szanse i możliwości tych rozmów poczynają się konkretyzować, staje się coraz bardziej jasne i oczywiste, że podstawa ich oraz ewentualny zasięg muszą być z natury rzeczy bardzo wąskie. Każde zaś rozszerzenie tej podstawy musi odebrać rozmowom ich bilateralny charakter i przemienić je w rokowania wielostronne z udziałem wszystkich państw zainteresowanych.

Nie ma zresztą we Francji dzisiaj żadnego odpowiedzialnego polityka, któryby negował potrzebę bezpośredniej wymiany poglądów między Paryżem a Berlinem. Nietylko dzisiaj! Pomijając briandowski okres francuskiej polityki zagranicznej, któremu po drugiej stronie Renu odpowiadała stresemannowska „Erfüllungspolitik", należy przypomnieć, że zwolennikiem bezpośrednich rozmów z Niemcami byli zarówno Paul-Boncour jak i Laval. Przeprowadzona niedawno przez „Tribune des Nations" ankieta wśród wpływowych parlamentarzystów francuskich wykazała, że olbrzymia większość zapytanych uznaje potrzebę a nawet konieczność rozmów francusko - niemieckich. Sam fakt, że pertraktacje takie zostałyby wszczęte, powinien (bez względu na ich wynik) wpłynąć dodatnio na ogólną atmosferę w Europie. Taki pogląd przeważał wśród odpowiedzi udzielonych przez deputowanych.

BLUM NIE SFORMUŁOWAŁ OFERTY.

Te nastroje i przekonania poważnego odłamu francuskiej opinii publicznej nie zostały jednakże przez żaden rząd francuski, skonkretyzowane jako oferta pod adresem Berlina. Dopiero rząd Bluma miał ruszyć ten podstawowy problem europejskiego współżycia z martwego punktu i doprowadzić do bezpośredniego kontaktu między Paryżem a Berlinem. W ostatnich tygodniach oczekiwano z gorączkową niecierpliwością inicjatywy francuskiej, przy czym zniecierpliwienie to udzieliło się nawet prasie angielskiej. Gdy w pełni sezonu politycznego premier Blum wyjechał niespodziewanie na kilkudniowy urlop na Rivierę, oczekiwanie ustąpiło miejsca pewności, że rezultatem samotności i rozmyślań premiera będzie dokładny i do ostatnich szczegółów wycyzelowany plan regulacji stosunków francusko-niemieckich. Wszystkowiedzący augurzy i stawiacze horoskopów politycznych wiedzieli nawet, że Blum odstąpi od tradycyjnych tez francuskiej dyplomacji i zaproponuje Niemcom w pierwszym rzędzie pomoc i współpracę gospodarczą, jako wstęp i nieodzowny warunek odprężenia politycznego. Wskazywano różne znaki na niebie i ziemi, które stanowiły nieodparte dowody, że właśnie na płaszczyźnie gospodarczej potoczą się lada dzień rozmowy bezpośrednie między Francją a Niemcami. Dziś, gdy mamy już za sobą enuncjacje Bluma i Hitlera, możemy a posteriori wykazać całą nierealność tych przepowiedni. Jednakże analiza sytuacji po obu stronach Renu pozwoliłaby nawet przed obiema mowami stwierdzić, że rozwiązania francusko - niemieckiego zagadnienia nie można szukać na płaszczyźnie wyłącznie gospodarczej.

Nie tu miejsce na wytaczanie dawnego sporu o prymat między polityką a gospodarką. Faktem jest, iż rozwój wydarzeń a zwłaszcza mowa Hitlera wykazały, że akcja polityczna wysuwa się na plan pierwszy i nie będzie ani zastanowiona ani zmodyfikowana ze względów ekonomicznych. Przekonuje nas o tym choćby oświadczenie Hitlera, że plan czteroletni będzie kontynuowany za wszelką cenę. Że koncesje gospodarcze Francji dla Niemiec nie potrafią rozwiązać istoty zagadnienia, o tym możemy się łatwo przekonać na przykładzie niemieckich żądań kolonialnych. Począwszy od września 1935, gdy sir Hoare oświadczył w Genewie, że Anglia jest gotowa rozważyć wszelkie ułatwienia w nabywaniu surowców kolonialnych, sprawa ułatwień handlowych i kredytowych dla państw cierpiących na brak surowców jest ciągle aktualna. Tymczasem niemieckie rewindykacje kolonialne sformułowane ostatnio przez Goeringa i Schachta idą w kierunku restytuowania politycznej suwerenności Niemiec w ich dawnych koloniach. Widzimy tu, że motywy natury gospodarczej (głód surowcowy) służą tu Niemcom do wszczęcia i prowadzenia akcji par exllance politycznej. W konsekwencji nie chcą Niemcy przyjąć takich ułatwień dla swej gospodarki, któreby wytrąciły im z ręki tak cenny środek presji w stosunku do Europy.

WOJENNA GOSPODARKA NIEMIEC.

Premier Blum zastrzegł się zresztą wyraźnie, że nie zamierza proponować Niemcom handlu zamiennego na zasadzie: ustępstwa gospodarcze za gwarancje polityczne. Blum rozumie chyba zbyt dobrze, że tak sformułowana podstawa przyszłych rokowań zostałaby przez Hitlera z miejsca odrzucona i to w sposób demonstracyjny, jeśli nie wręcz obraźliwy. Hitlerowi przyszłoby to tym łatwiej, że współpraca ekonomiczna francusko - niemiecka, choćby jak najszersza i jak najbardziej wszechstronna nie wystarcza sama przez się do wydobycia gospodarki niemieckiej z jej tragicznego położenia. Do tego celu trzebaby współpracy ekonomicznej w skali światowej, ponownego włączenia Niemiec do systemu gospodarki światowej, z którego się Niemcy od r. 1933 świadomie i konsekwentnie wyłączyły.

„Wir müsen das Lager von Bunzelwitz beziehen" — oto jeden z ulubionych „Schlagwortów" hitleryzmu przez pierwsze dwa lata jego rządów. Obóz w Bunzelwitz był to obóz wojenny w którym w okresie wojny 7-mio letniej okopał się Fryderyk Wielki i bronił się tam skutecznie przeciw armii koalicyjnej. To hasło miało wskazać Niemcom konieczność prowadzenia gospodarki wojennej ze wszystkimi jej konsekwencjami. Ta gospodarka doprowadziła dziś Niemcy nad brzeg przepaści z powodu trudności aprowizacyjnych i braku surowców

PLAN 4-ROLETNI AKTEM ROZPACZY.

Polityka narodowego socjalizmu zamknęła dla Niemiec wszelkie możliwości otrzymania kredytów zagranicznych. Jak pisze znakomity francuski publicysta gospodarczy Józef Dubois „narodowy socjalizm urzeczywistnił ostateczną fazę niemieckiej niewypłacalności". Tymczasem potrzeby importowe Niemiec w zakresie surowców i środków żywności nietylko nie zmalały lecz nawet wzrosły na skutek gwałtownych zbrojeń. Niemożność zredukowania importu pod sankcją wzrostu bezrobocia i zlikwidowania całej kampanii „Arbeitschaffung" zmusiła Niemcy do rozbudowania ich systemu clearingów, który wyeliminował gotówkę z niemieckiego handlu zagranicznego. Można powiedzieć, że clearing stał się dla Niemiec na krótki czas źródłem nowych kredytów. Okres ten nie trwał długo. Obecnie okazuje się konieczność stopniowej likwidacji clearingów. Dostawcy Niemiec nie godzą się na ten system regulowania należności za eksport. Sytuację pogarsza zwyżka cen surowców, jaka od 2 lat zaznacza się na rynkach światowych. Do tego dochodzi specjalna premia, jakiej żądają dostawcy Niemiec wzamian za ryzyko, jakie przedstawia transakcja handlowa z Niemcami. Premia ta dochodzi do 25 proc.

Wzrastające trudności w zaopatrzeniu surowcowym Niemiec przedstawiają obecnie największe niebezpieczeństwo dla narodowo - socjalistycznej gospodarki. Skutki tych trudności dają się już obecnie bardzo silnie odczuwać w przemyśle tekstylnym. Również ciężki przemysł żelazny stoi u progu trudności surowcowych. Ostatnio Anglia wykupiła wszystkie zapasy rudy szwedzkiej, tak że Niemcom pozostały tylko rudy hiszpańskie pochodzące z zarekwirowanych przez rząd „narodowy" kopalń. Jeśli przemysł wojenny Niemiec nie został jeszcze zmuszony do ograniczenia czy nawet zastanowienia produkcji, to dzieje się to jedynie dzięki bezwzględnemu ograniczeniu importu środków spożywczych. Ta sytuacja zmusza Niemcy do kontynuowania planu czteroletniego i rozbudowania produkcji wszelkiego rodzaju „ersatzów". I właśnie przy wykonywaniu tego planu pewne sfery przemysłowców niemieckich poczęły stawiać opór. co w III-ciej Rzeszy jest aktem wielkiej odwagi. Zastrzeżenia ich przeciw planowi czteroletniemu są aż nadto zrozumiałe. Produkcja „ersatzów" jest zgóry skazana na nierentowność a koszty instalacyj technicznych są olbrzymie. Przeciw tym oponentom wystąpił niedawno min. Goering z ostrą krytyką. Z mowy Goeringa wynika niedwuznacznie, że hitleryzm jest zdecydowany doprowadzić plan do końca za cenę dalszego obniżenia stopy życiowej mas niemieckich.

Plan ten świadczy dalej, że hitleryzm podporządkowuje całkowicie gospodarkę Niemiec swym celom politycznym. Hitler nie zamierza położyć kresu zbrojeniom niemieckim, nie zamierza oświadczyć światu, że bezpieczeństwo Niemiec i ich równouprawnienie są zrealizowane i osiągnięte. Tylko takie oświadczenie doprowadziłoby do pacyfikacji Europy i umożliwiłoby międzynarodową współpracę ekonomiczną z udziałem Niemiec.

POLITIQUE D'ABORD!

Jak widać z powyższego żadna oferta francuska nie potrafi sama przez się wyprowadzić gospodarki niemieckiej, zorganizowanej na zasadach wojennych z jej błędnego koła, wpisanego w trójkąt: dewizy — wyżywienie — surowce. Szersza współpraca gospodarcza z Francją, wyrażająca się w liberalizacji wzajemnych obrotów handlowych i w zwiększeniu ich rozmiarów jest niewystarczająca. Francja i Niemcy pozostały nadal na dotychczasowych pozycjach. Wyścig zbrojeń będzie trwał nadal a wraz z nim koszmar wojenny będzie unosił się nad Europą. Niema współpracy ekonomicznej bez uprzedniego układu politycznego, w którym będzie się również mieścił wkład niemiecki do dzieła organizacji bezpieczeństwa w Europie.

Z. R.

Powrót do kontyngentów wagonowych

Według informacji ze sfer importerów, projektowana jest w najbliższej przyszłości zmiana dotychczasowego systemu ustalania przydziałów importowych na artykuły zagraniczne, a w szczególności na przywożone do Polski surowce. Ostatnio jak wiadomo, przy przydziale kontyngentów zagranicznych obowiązuje zasada obliczania w złotych a nie jak to miało miejsce przez dłuższy czas w kilogramach.

Zmiana ta okazała się jednak niewłaściwa, gdyż wahania cen na rynkach światowych utrudniają importerom i czynnikom powołanym do czuwania nad przywozem, dokładne orientowanie się co do faktycznych rozmiarów zapotrzebowania. Dlatego też projektowany jest powrót do zasady ustalania przydziałów w kilogramach, jak miało miejsce do 1 stycznia br.

Podwyżka cen platyny

W tych dniach cena platyny w Londynie podwyższona została ponownie o 2.5 Ł do 14 Ł na uncji. W ten sposób cena platyny zrównała się z ceną notowaną przed rokiem. Zauważyć należy, że spekulacja na rynku platyny, która na jesieni zeszłego roku była bardzo znaczna, obecnie dzięki odpowiednim ograniczeniom, znacznie zmalała.

Wzmożony popyt „który zaznaczył się w ostatnich dniach, tłumaczy się dużym zapotrzebowaniem ze strony przemysłu jubilerskiego i na inne cele przemysłowe.

Ulgi podatkowe dla inwestycyj stosowane być winny generalnie

Przedmiotem dyskusji na terenie Izb przemysłowo-handlowych była ostatnio sprawa ulg podatkowych dla inwestycyj.

Jak się dowiadujemy, stanowisko samorządu

gospodarczego zostało już ustalone i w najbliższym czasie będzie zakomunikowane zainteresowanym ministerstwom. Zdaniem Izb przemysłowo handlowych ulgi mogą być udzielone tylko generalnie, ponieważ ulgi indywidualne stwarzają niezdrowy protekcjonizm i nie mają dostatecznego wpływu na ogólne ożywienie gospodarcze.

Na wypadek, gdyby ze względów budżetowych niemożliwe było udzielenie całemu przemysłowi i handlowi ulg generalnych dla wszystkich inwestycyj, ulgi te powinny być zastosowane dla pewnych określonych kategoryj inwestycyj również generalnie, a więc dla całego przemysłu.

Chodziłoby tu o inwestycje, zmierzające do zmiany przestarzałych urządzeń technicznych, jak kotły, turbiny, instalacje elektryczne, względnie podnoszące społeczną wartość warsztatu pracy, jak np. budowa urządzeń ochronnych przeciw ko wypadkom przy pracy etc.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych zamierza przeciwstawić się projektom wprowadzenia ulg inwestycyjnych kosztem ulg budowlanych, ponieważ z innych źródeł czerpie swe środki budownictwo, a z innych przemysł, przyczem większa część funduszów, przeznaczonych na budownictwo przechodzi pośrednio do przemysłu, przyczyniając się do ożywienia szeregu gałęzi produkcji.

Przepisy dewizowe a składy konsygnacyjne i komisowe

Komisja Dewizowa okólnikiem nr. 40 ustanowiła specjalne przepisy dla składów konsygnacyjnych i komisowych przy zgłaszaniu wniosków o przydziale dewiz.

Przepisy te traktują wyżej wymienione przedsiębiorstwa znacznie surowiej, aniżeli inne przedsiębiorstwa i krępują bardzo likwidację należności wobec firm zagranicznych. Ponieważ składy konsygnacyjne firm zagranicznych odgrywają poważną rolę w zaopatrzeniu naszego przemysłu w niezbędne surowce, pół fabrykaty i maszyny — Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Komisantów wystąpiło do Komisji Dewizowej z obszernym przedstawieniem, wskazującym na uciążliwość przepisów okólnika nr. 40 i na konieczność ich zmiany w kierunku uznawania za dowód do stateczne usprawiedliwiający wniosek o przydział dewiz — wyciąg z ksiąg handlowych komisanta, względnie w kierunku stosowania do utrzymujących składy konsygnacyjne i komisowe tych samych wymagań, jakie Komisja Dewizowa stawia wszelkim innym przedsiębiorstwom.

—<>—

CZY BÓJKA Z PRZEŁOŻONYM POZA SŁUŻBĄ STANOWI ZAWSZE WAŻNĄ PRZYCZYNĘ ROZWIĄZANIA UMOWY PRACY BEZ ODSZKODOWANIA?

Antoni K., był zatrudniony na kopalni w Lipinach w charakterze sztygara maszynowego. We wrześniu 1931 r. doszło między nim a dozorcą maszynowym B., do sprzeczki, podczas której Antoni K. uderzył B. w twarz i zranił go kilofem. — Wskutek tego zajścia Antoni K. został zwolniony z pracy bez odszkodowania. Uważając się za pokrzywdzonego A. K. wystąpił do sądu pracy, domagając się w skardze wypłacenia mu należnego 2-tygodniowego odszkodowania i uznania zwolnienia za nieusprawiedliwione, bowiem zajście miało miejsce poza służbą i nie może stanowić przyczyny natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego, zwłaszcza że A. K. został sprowokowany zachowaniem się B. Skarżona kopalnia po dwóch przychylnych dla Antoniego K. wyrokach odwołała się do sądu najwyższego, twierdząc, iż mimo, że samo zajście nie stanowiło podstawy do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbow., mogło się ono powtórzyć i narazić na szwank dobro służby, a więc stanowiło podstawę rozwiązania umowy pracy.

Sąd Najwyższy orzekł, że takie subjektywne zapatrywanie się pracodawcy nie nadaje danemu zajściu znamion ważnego powodu do rozwiązania stosunku służbowego i nie zachowania terminu wypowiedzenia; powód wypowiedzenia musi być ważny objektywnie, co sąd stwierdzi na podstawie materiału faktycznego przytoczonego przez pracodawcę. (S. N. C. III. 176/35).

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. II. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: 8% pożyczka Dillonowska 63.75 7% pożyczka m. Warszawy 54.75 4% pożyczka konsolidacyjna 51.50 drobne 49.50 7% pożyczka Stabilizacyjna 446 7% pożyczka śląska 55.—. Tendencja słabsza.

We Francji nienajgorzej pod rządami Bluma!

Bankier wie najlepiej. -- 300 procent optymizmu. -- Milion franków za psa. -- Butte Montmartre

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w lutym.

Jeszcze nie dawno przyjaciele Francji załamywali nad nią ręce. Dla każdego, kto znał komunizm z tej najgorszej, bolszewickiej strony, ostatnie francuskie wybory równały się podpisaniu wyroku śmierci na ten piękny kraj. A gdy jeszcze potem rozpoczęły się strejki, które nawiasem mówiąc, jeszcze się nie skończyły całkowicie — wtedy myślało już wielu, że jest to nieodwołalny koniec. A tymczasem obecnie wygląda to wszystko zupełnie inaczej.

Kilka dni temu konserwatywni bankierzy angielscy tak sobie „lekką rączką" dali kolejom francuskim pożyczkę krótkoterminową w wysokości tylko 4 miliardów franków! Fakt ten obala wszystkie twierdzenia, jakoby gospodarcza sytuacja Francji, spowodowana jej obecną polityką tak wewnętrzną jak i zagraniczną, była zła. Gdyby Francji istotnie groził bolszewizm, to na pewno prywatne banki angielskie nie pożyczyłyby jej ani centima. Kto jak kto, ale bankier międzynarodowy, taki Morgan czy Lazare, wie doskonale, jak stoją sprawy. Zwraca więc uwagę przede wszystkim na cyfry. A pod tym względem we Francji sytuacja przedstawia się raczej pomyślnie. Można już dziś śmiało powiedzieć, że koniec roku 1936 był jednocześnie końcem kryzysu.

W grudniu ubiegłego roku wpływy po raz pierwszy przekroczyły o 7 proc. preliminarz budżetowy. Podatek obrotowy, który jest swego rodzaju barometrem życia gospodarczego, przyniósł o 12 proc. więcej niż w tym samym miesiącu 1935 roku. Dochody kolei były większe, wkłady w bankach i kasach oszczędności wzrosły, natomiast znacznie zmniejszyło się wycofywanie kapitałów, co było tak charakterystyczne dla całego 1935 i pierwszej połowy 1936 roku. No i wreszcie ilość bankructw spadła w grudniu do 60 proc.

Paryż jakby odżył na nowo. Pomimo, że przecież to nie jest żaden sezon, ruch olbrzymi. Wszędzie pełno. Turyści zjeżdżają się tłumnie, tak, jakby się obawiali, że może po otwarciu wystawy zabraknie dla nich miejsca. Nic dziwnego, że w budżecie Wystawy Paryskiej na 1937 r. podniesiono cyfrę przypuszczalnego dochodu z biletów wejściowych z 80 milionów na 230. Od czasu więc sporządzenia pierwotnego budżetu wzrósł optymizm organizatorów. Tymczasem dopóki wystawa nie otworzy swych 39 bram na przyjęcie gości, daje Paryż inne atrakcje. Są między nimi rzeczy nowe i nieznane gdzie indziej. A jeżeli nawet i znane, to może tym bardziej nęcące. Takie np. wyścigi psów. Londyn, ich ojczyzna, posiada aż 3 tory, Paryż tylko jeden, w Courbevoie, ale za to lepszy niż wszystkie trzy londyńskie. To też pełno tu i Anglików i Amerykan, którzy przecież lubią wszelkie zakłady. A wyścigi psów, to właściwie nic innego, jak gra w totalizatora. Dla hodowców jest to równocześnie źródło nowych i zupełnie niezłych dochodów. Przecież to brzmi zupełnie nieprawdopodobnie, że ktoś może ofiarować za charta wyścigowego milion franków. A jeszcze bardziej nieprawdopodobnie brzmi, że właściciel tego psa nie zgodził się na sprzedaż. A jednak miało to miejsce, gdy pan Keen odmówił sprzedaży „Ataxie" za milion franków, podobnie jak m-me Yates nie chciała wziąć 900.000 franków za „Fine Jubile".

Paryż zmienia stale swą fizjonomię: traci pewne cechy charakterystyczne, nabiera natomiast innych. Ci, należący do starszego pokolenia, którzy pamiętają jeszcze sławne tradycje Montmartre'u, widzą z przykrością, że ta dzielnica zupełnie odmieniła swe oblicze. Szczególniej Butte Montmartre w czasie Rewolucji zwyczajna wioska, sławna ze swych 12 wiatraków, z których tylko jeden, Moulin de la Galette, odbudowany w 1925 roku istnieje jako wyraz tradycji. Tradycji tych posiada Montmartre dużo: rok 1830, gdy Victor Hugo i Gerard de Nerval szukali w sielankowym zakątku natchnienia; najście nań w roku 1870 malarzy, jak Manet Renoir, Cezanne i Degas; wreszcie lata 90-te kiedy to Montmartre doszedł do szczytu swej popularności, gdy Charpentier poświęcił mu swą operę „Louise", gdy Zola, Ma passant, Courtelin, Huysmans i Verlaine byli niemal stałymi bywalcami „Lapin Agile". Dziś dawny charakter utrzymał tylko Place du Tertre, który wygląda tak samo jak sto lat temu Poza nim — wszystko nowe. Jasnem jest, że i „boite'y" również inne. Rosyjska „Casanova", południowo - amerykańska „El Garon" i murzyńska „Mitchel's Bar". M. T.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 325 ton 23.85. Ceny orientacyjne: Żyto bez zmian, usposobienie stałe, jęczmiona bez zmian, usposobienie stałe, owies 20.50—20.75, usposobienie stałe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe. Obrót 1735,5 ton w tem żyta 448, pszenicy 236 jęczmienia 190, owsa 100.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 2. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.37¼ Nowy Jork 4.37 Bruksela 73.70 Medjolan 23.— Amsterdam 239.25 Berlin 175.75 Wiedeń noty 81.60 Sztokholm 110.42½ Oslo 107.62½ Kopenhaga 95.62½ Praga 15.26 Warszawa 82.60 Białogród 10.— Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.44½ Japonja 124.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 83 w Paryżu Fr. fr. 1676 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. II. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60.50 7% poż. Stabilizacyjna nienotowana 6% poż. Dolarowa 60.— 7% poż. m. Warszawy 51.50 7% poż. Śląska 52.25. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 6. 2. Kursy zamknięcia: Berlin 40.24 Londyn kabel 4.87 7/32, Paryż 4.65¼, Zurych 22.85, Rzym 5.26¼, Amsterdam 54.70. Tendencja niejednolita.

Władze zrzeszenia rabinów z wyższym wykształceniem

W uzupełnieniu wiadomości o zjeździe rabinów z wyższym wykształceniem, ogłaszamy skład nowych władz tego zrzeszenia:

W wyniku obrad powzięto cały szereg uchwał, oraz wybrano władze Zrzeszenia. Na przewodniczącego Zrzeszenia wybrano ponownie rabina dra Braudego, którego zasługi uczcił serdecznym przemówieniem przewodniczący obrad rabin dr Lewin. Poza tym do Komitetu Wykonawczego wybrano: sen. prof. dra M. Schorra (jako wiceprzewodniczącego), rabina dra Weissa (Warszawa), rabina dra Lewi Freunda (Lwów), oraz rabina dra Z. Kolberga (Chorzów). Do komisji rewizyjnej powołano: rabina dra Szmelkesa (Kraków) rabina dra G. Rosenmana (Białystok) oraz rabina dra J. Hirszberga (Częstochowa).

Frekwencja kuracjuszy w Zakopanem

Zakopane, 6. 2. PAT. Szczegółowe dane biura meldunkowego zarządu miejskiego wykazują, że w r. 1936 (od 1. 1. do 31 12) przybyło do Zakopanego i meldowało się na dłuższy okres 49.798 osób, a więc 940 osób więcej, niż w r. 1935. Nadwyżkę, aczkolwiek nie dużą, należy uważać za dobry objaw, jeżeli uwzględni się, że pogoda w styczniu 1936 r. była fatalna i miesiąc ten dał spadku we frekwencji 3.500 osób, oraz że w r. 1936 w lecie brak było tak atrakcyjnej imprezy, jak urządzone w sierpniu 1935 r. „Święto Gór". Największą ilość gości dostarczyło województwo warszawskie z Warszawą, tj. 13.558, dalej idą: krakowskie — 10.756, śląskie 4.684, łódzkie — 4.082, kieleckie — 3.768, poznańskie 3.433, lwowskie 2.728, pomorskie — 1.014, lubelskie — 923, wileńskie 461, wołyńskie — 433, białostockie — 397, tarnopolskie — 288, stanisławowskie — 268, nowogrodzkie — 220, poleskie — 211.

Z zagranicy przybyło 2.544 osób a więc o 538 osób więcej, niż w r 1935. W liczbie tej obcokrajowców było 2.160. Najwięcej gości przybyło z Niemiec — 510, dalej ze Stanów Zjednoczonych — 299, Austrii — 233, Anglii — 168, Czechosłowacji — 151, Francji — 144, Egiptu 87 (wycieczka akademików), Łotwy — 63, Holandii — 50, Danii — 48, Gdańska — 48, Rumunii — 39, Węgier — 36, Finlandji — 29, Szwajcarii — 24, Szwecji i Włoch po 20, Belgii 18 itd. Statystyka niniejsza nie obejmuje gości krótkoterminowych, czyli t. zw. ruchu płynnego turystów i wycieczkowiczów, a o ile chodzi o cudzoziemców również takiego ruchu z Czechosłowacji, skąd w sezonie letnim przybywa codziennie autokarami i taksówkami po kilkadziesiąt osób dziennie na jednodniowy pobyt.

Wojska nankińskie maszerują na Sian-Fu

Szanghaj, 6. 2. PAT. Wojska Yang-Hu-Czenga i Czang-Sue-Lianga już rozpoczęły wycofywanie się z Sian-Fu. Wojska nankińskie zbliżają się coraz bardziej do miasta. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Sian-Fu zostały już nawiązane. Normalny ruch kolejowy został wzmocniony.

Samoloty rządu nankińskiego, które dzisiaj krążyły nad Sian-Fu stwierdzają, że w mieście panuje zupełny spokój, chociaż na ulicach miasta ciągle jeszcze widać wielką ilość żołnierzy z różnych formacyj.

Budżetowe posiedzenie Rady gminnej m. Bielska

W czwartek 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. dra Przybyły budżetowe posiedzenie Rady gminnej m. Bielska, na którym po trzygodzinnej dyskusji przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1937/38 w brzmieniu ustalonym przez komisję finansową. Globalna suma wydatków zwyczajnych zamyka się cyfrą 2,797.391 zł., a dochodów cyfrą 2,549.652 zł., czyli że niedobór budżetu zwyczajnego wynosi 247.739 zł. Deficyt ten da się wyrównać tylko w tym wypadku, jeżeli — jak to oświadczył burmistrz — planowane w bieżącym roku budżetowym oddłużenie miasta da pożądany wynik. Debata generalna poprzedziła odczytywanie poszczególnych działów budżetu, przy których rozwinęła się dyskusja, spokojna i przeważnie rzeczowa, z wyjątkiem żywej wymiany zdań rozpoczętej antyżydowskim wystąpieniem radnego z Bloku Katolickiego, p. inż. Baudy przy omawianiu działu oświaty, a podchwyconej skwapliwie przez Jungdeutsche Partei.

W przeciwieństwie do tych wynurzeń przedstawiciela Bloku Katolickiego prawdziwie obywatelskie stanowisko zajął r. insp. Matusiak (Klub Polski), który zastrzegł się przeciw wprowadzaniu różnic narodowościowych, wywodząc: **wszystkie dzieci są nam jednakowo drogie, każda szkoła jest nam jednakowo drogą i nie należy szczędzić grosza publicznego, by Bielsko było ośrodkiem możliwego przynajmniej szkolnictwa. Rada gminna powinna się kierować równością w traktowaniu szkół na podstawie istotnych ich potrzeb i przydzielać subwencje szkole najbardziej potrzebującej, a nie według klucza narodowościowego.**

B. sekwestrator skazany na 5 lat więzienia za nadużycia

Kielce, 6. 2. PAT. Radomski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę nadużyć b. sekwestratora pierwszego urzędu skarbowego w Radomiu Eugeniusza Szostaka. który w ciągu 2 lat od kwietnia 1934 r. do kwietnia 1936 r. przywłaszczył sobie z tytułu opłat. wpłaconych przez różnych płatników kwotę ponad 7.000 zł. Na ławie oskarżonych zasiedli również referenci skarbowi Lewański i Porębski, którzy na skutek niezbyt dokładnej kontroli umożliwili Szostakowi dokonanie nadużyć.

Sąd skazał Szostaka na 5 lat więzienia, 1000 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5, Lewańskiego na 6 miesięcy więzienia, przy czym kara na podstawie amnestii została mu darowana. Porębskiego sąd uniewinnił.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DELA LIPIŃSKA - LIPINSKAJA W STARYM TEATRZE

Słynna międzynarodowa diseuse, mistrzyni charakterystycznych piosenek Dela Lipińska - Lipinskaja, która łączy w sobie doskonały kunszt pieśniarki z wielkim talentem aktorskim, wystąpi z wieczorem wesołej piosenki i humoru w środę 10 bm. w Starym Teatrze. Fenomenalna artystka, która odtwarza piosenki z wielkim talentem muzycznym, zachwycając dykcją i inteligencją wykonywanych utworów, na koncercie środowym odtworzy szereg piosenek popularnych autorów polskich, a to: Elela, Gałczyńskiego, Niewiadomskiego, Tuwima i innych.

EMIL TELMANYI

światowej sławy skrzypek-wirtuoz, który dzięki wybitnej technice i doskonałej muzykalności zyskał na estradach koncertowych pełne entuzjazmu i podziwu uznanie publiczności i prasy, wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze. Koncert znakomitego skrzypka węgierskiego ściągnie niezawodnie licznych melomanów gry skrzypcowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Na ostatnie dnie karnawału repertuar teatru wypełnią dwa pełne humoru utwory, — i tak dziś po południu dana będzie świetna komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina". — Dziś wieczorem oraz jutro i we wtorek, lekka i dowcipna komedia „Krawiec w zamku" P. Armant'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera. W zabawnej tej sztuce udział biorą pp: Węgrzyn (rola tytułowa), Matusiakówna, świetna artystka warszawska Janina Sokołowska, Klońska, Niedziałkowska, Bielska, Biegański, Machersk, Woźnik, Tatarski, Opaliński, Wroński, Ropczewski i inni.

— **REWIA W „BAGATELI".** Dziś odbędą się w „Bagateli" 3 przedstawienia wspaniałej rewii w 20 obrazach pt. „Różowy walc" z udziałem Wyrwicza i Faliszewskiego. Początek o godz. 4.30, 7 i 9.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** W ostatnią niedzielę karnawałową na przedstawieniu popołudniowym o godz. 3.30 krotochwila Arnolda i Bacha „Wesoły i wstydliwy hulaka", o godz. 7.30 premiera komedii M. Bałuckiego „Dom otwarty".

— **NIEBYWAŁY SUKCES NADSCENKI ARTYSTYCZNEJ „PRZY 2-u FORTEPIANACH"** w Sali Saskiej. Już dawno Kraków nie widział takiego bogatego pod każdym względem programu jak wczorajsza premiera. Wypełniona sala wyborową publicznością entuzjastycznie przyjęła wykonawców.



NIEDZIELA, 7 LUTEGO

Kraków Aud. poranna 8.18 Płyty 8.25 Pogad. dla rolników 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. g. -0.30 muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. w przerwie ok. godz. 13 „Czego współczesna publiczność żąda od teatru" 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej 14.50 „W zapusty z podkoziołkiem" słuchow. regionalne w opr. M. Mikuty w wyk. zesp. Małopol. Zw. teatrów, chórów ludowych i kapeli ludowej z Prokocimia 15.30 Aud. dla wsi: a) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" b) „Przegląd rynków produktów rolnych" 16 Koncert reklamowy 16.30 Powszechny teatr wyobraźni: słuchow. sport., pt.: „Na alarm" 17 Koncert symfoniczny w przerwie ok. godz. 17.55 Pogad. aktualna 19 „Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów" szkic liter. 19.15 Program na dzień nast. 19.20 „Szopka Krakowska" — transm. fragm. „Kukiełek" pióra I. Szczepańskiej, Zbign. Grotowskiego i K. Müllera 20.20 Wiad. sport. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 „Na wesołej fali lwowskiej" 21.30 Utwory fortepianowe w wyk. J. Turczyńskiego 22.10 Orkiestra T. Seredyńskiego gra do tańca.

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.12 p. Kraków 19.20 Płyty 20.20 p. Kraków.

Lwów 8 p. Kraków 13 „Za jakim teatrem tęskni lwowianin" — Z. Vogel 13.12 p. Kraków 19.15 Płyty 19.45 Minuty literackie 20 Płyty 20.30 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków. 13 „Co słychać na Śląsku" 13.12 p. Kraków 16.20 „Monika pracuje w składzie" — pogad., 16.30 p. Kraków 19.15 Utwory Bacha w wyk. M. Spisaka (skrz.) i A. Skrzyńskiej (fort.) 19.45 Program 19.50 „Odtrutki na smutki" — pogodna aud. słowno-muzyczna 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Ruch muzyczny w Łodzi" — felieton 13.12 p. Kraków 16.15 Poradnik sportowy 16.30 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów" 19.25 Muzyka taneczna 19.45 Koncert 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert orkiestrowy 12.55 Muzyka rozrywkowa 15.40 Wesołe pieśni 17.30 Muz. tan., 19.10 Radiokabaret 19.40 Reportaż z zawodów narciarskich 20.25 „Maski" wesoła audycja.

Rzym 17 Koncert symfoniczny 19.30 Muzyka rozrywkowa 21 „Purytanie" — opera Bellini'ego.

Praga 17.50 Koncert 20 Teatr wyobraźni 21.15 Koncert galowy czeskiej ork. filharmonicznej.

Bruksela flam. 15 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Artura Rubinsteina 19.30 Muzyka lekka 20 Utwory Debussy'ego 21 Program karnawałowy 22.15 Koncert ork. symfonicznej.

Londyn Reg. 18 Muzyka lekka 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny 22.05 „Podróż naokoło świata" — wesoły potpourri.

Radio Paris 16.30 Operetka 17 Teatr wyobraźni 18 Muzyka lekka 20 Radioscenka 20.40 Koncert wokalny 21 Teatr wyobraźni 21.45 „Les affaires sont les affaires" — komedia Mirabeau w wyk. zasp. Komedii Francuskiej.

W HOŁDZIE POLSKIEMU MORZU. SPECJALNY PROGRAM POLSKIEGO RADIA W ROCZNICE ODZYSKANIA BAŁTYKU

Rocznica odzyskania polskiego morza jest świętem całego polskiego społeczeństwa. Polskie Radio bierze również żywy udział w tej rocznicy, przygotowując specjalny program opracowany wspólnymi siłami wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Ta zespołowa praca artystyczna będzie symbolicznym hołdem, złożonym przez wszystkie dzielnice Polski polskiemu morzu.

Właściwy program morski Polskiego Radia nadawany będzie dnia 10. II. od godz. 18.50 do 23.30 czyli do końca audycji. Już jednak w poniedziałek dnia 8. II. zaczną się audycje wstępne, które będą niejako przygotowaniem do głównego dnia programu. O godz. 21.30 usłyszą radiosłuchacze operę Kurpińskiego pt. „Szczęśliwy połów". Akcja opery toczy się na polskim wybrzeżu, wśród prostych rybaków, których życie i losy związane są nierozerwalne z morzem.

W ścisłym związku ze świętem odzyskania polskiego morza pozostaje również audycja, która nada Polskie Radio dn. 9. II o godz. 20.15 pt. „Kuligiem do morza". Audycję opracował kompozytor Roman Palester w ten sposób, że biorą w niej udział wszystkie polskie dzielnice, które pieśniami swojmi składają hołd polskiemu morzu.

Jak już zaznaczyliśmy specjalny program morski Polskiego Radia, który trwać będzie przeszło 4 godziny nadany będzie w środę dnia 10 lutego od godz. 18.50.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Rok 2000" wg. Wellsa „Takie są dziewczęta" Carola Lombard.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Śmiertelny skok" (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia".
UCIECHA: Dziewczę z Prateru.
WANDA: „San Francisco" (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

Przywódca młodzieży endeckiej w Łodzi przyznał się do drugiego zabójstwa

Antczak zabił również Glicensteina

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje urzędowo:

W dniu 6 września r.ub. w czasie pochodu socjalistycznego w rocznicę „Krwawej Środy' na rogu ulic Narutowicza i Kilińskiego została wywołana bójka przez bojówkę „Stronnictwa Narodowego".

Na skutek liczebnej przewagi uczestników pochodu, napastnicy ze Stronnictwa Narodowego zmuszeni byli do ucieczki ulicą Narutowicza w stronę Placu Dąbrowskiego, wybijając po drodze szyby w sklepach żydowskich i bijąc napotykanych Żydów. Jeden z napadniętych, nie mający nic wspólnego z pochodem,

Glicenstein Jakub, na skutek odniesionych ran zmarł.

Długotrwałe dochodzenie w łączności z następnymi wypadkami doprowadziło do wykrycia w dniu 4 lutego br. sprawcy zabójstwa Glicensteina, którym okazał się

Antczak Jan, kierownik sekcji młodych koła Stronnictwa Narodowego

im. Bolesława Chrobrego, mieszczącego się przy ul. dr Sterlinga 9,

sprawca zabójstwa Chelemnera

i poranienia innych na ulicach Pomorskiej i Północnej w dniu 27 stycznia br.

Antczak w toku dochodzenia

przyznał się do popełnienia zabójstwa

na osobie Glicensteina, którego dokonał przy użyciu toporka, który to przedmiot zbrodni znajduje się w rękach władz policyjnych.

Bliższe szczegóły, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy

*

Jak wiadomo, w dniu 6 września, w czasie pochodu socjalistycznego, bojówkarze endeccy zaczęli atakować przechodniów Żydów.

W tym właśnie czasie, na przystanku tramwajowym, wychodził z wagonu Jakub Glicenstein, zamieszkały przy ul. Składowej 13, który nie wiedząc o tym, co się rozgrywa dokoła, spokojnie chciał przejść na drugi chodnik.

gdy osaczony nagle przez bojówkarzy endeckich, Glicenstein padł pod ich razami.

W chwilę później ranny został również drugi przechodzień Szmul Goldhorn, zamieszkały przy ul. Głównej 57. Bojówkarze uciekli.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Glicenstein był ranny śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce nie odzyskawszy przytomności. Ciężko ranny Goldhorn leczył się w szpitalu przez szereg tygodni.

Policja wszczęła natychmiastowe energiczne dochodzenie, celem ujęcia zbrodniarzy. Przeprowadzono szereg rewizyj w lokalach Stronnictwa Narodowego.

Dopiero teraz ujawniono, że mordercą jest

Jan Antczak, ten sam, który w dniu 27-go stycznia br. zamordował u zbiegu ulic Pomorskiej i dr Sterlinga Szymona Chelemnera.

zamieszkałego przy ulicy Sterlinga 4 i zranił ciężko szereg innych jeszcze osób, m. in. Fiszla Gruensteina (Pomorska 32) i Fajwla Caryskiego (Pieprzowa 8).

Badany przez prokuratora i policję

Jan Antczak przyznał się do winy.

Wyjaśnił szczegółowo, w jaki sposób zamordował Glicensteina w dniu 6 września ub. roku i w jaki sposób zamordował Chelemnera i zranił pozostałych w dniu 27 stycznia.

Jan Antczak jest członkiem Stronnictwa Narodowego od roku 1931. W roku 1932 został komendantem bojówki, później odebrano mu to stanowisko, a we wrześniu ub. roku niemal bezpośrednio po zabójstwie Glicensteina, został mianowany kierownikiem Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego koła im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Sterlinga 9.

Antczak liczy lat 25. Mieszka przy ul. Pomorskiej 127. Śledztwo spoczywa w rękach prokuratora rejonowego.

ZABÓJCA W RADZIE MIEJSKIEJ

Sensacyjnym szczegółem jest ujawniony fakt następujący:

Ostatniego zabójstwa na osobie Szymona Chelemnera dokonał Antczak w dniu 27 stycznia br. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się następnego dnia 28 stycznia. I oto na tym posiedzeniu obecny był Jan Antczak. Siedział na galerii dolnej, przysłuchując się obradom, a więc słuchając mowy r. Lewina, który wspominał o jego zbrodni, jako też pochwał prezesa swego stronnictwa adw. Kowalskiego, który, klaszcząc w dłonie wołał:

— Żyda zabili? Brawo, brawo, szkoda, że tylko jednego.

Dziś, w świetle dochodzenia, które ustaliło kim był zabójca Chelemnera, kim był sprawca zbrodni pochwalonej przez prezesa Stronnictwa Narodowego — okrzyk jego „brawo, brawo" nabiera szczególnej wymowy... Jak wiadomo, bestialskie zamordowanie błp. Chelemnera nastąpiło bezpośrednio po odczycie ks. Trzeciaka w Łodzi, którym morderca tak bardzo się przejął...

Doniosłe posunięcie Roosevelta

Projekt sensacyjnej reformy sądownictwa

Roosevelt zapewnia sobie większość liberalną w Sądzie Najwyższym

Waszyngton 6. 2. PAT. Przedstawiony w dniu wczorajszym przez prezydenta Roosevelta kongresowi projekt reformy sądownictwa, **stanowi pierwszy wysiłek administracji w kierunku rozwiązania kwestii wzajemnego stosunku pomiędzy władzą sądową i ustawodawczą.** Możność mianowania w Sądzie Najwyższym sędziego zapasowego dla **sędzów mających powyżej 70 lat, pozwoli prezydentowi stworzyć w łonie sądu nową większość, a kongres będzie mógł w ten sposób uchwalać nowe ustawy, reorganizujące administrację kraju bez obawy, że decyzje jego zniweczone zostaną przez późniejsze postanowienia Sądu Najwyższego.** Prezydent Roosevelt będzie mógł, nie przekraczając liczby 15, dodać na **każdych 6 sędziów powyżej lat 70** sędziego zapasowego. Wobec tego, iż sędziowie mianowani są dożywotnie, reforma ta zapewni na dłuższy czas **większość liberalną** w Sądzie Najwyższym i uspokoi obawy niektórych demokratów, że w razie dojścia do władzy po prezydencie Roosevelcie innych stronnictw, sparaliżowane zostaną reformy, wprowadzone przez rząd demokratyczny. Proponowaną obecnie reformę uważają tu za jedno z najdonioślejszych posunięć Roosevelta. Podkreślają również znaczenie kwestii pierwszeństwa przy rozstrzyganiu spraw o charakterze konstytucyjnym. Dotychczas rząd i kongres nie wiedziały, kiedy Sąd Najwyższy wyda decyzję dotyczącą uchwalonych ustaw. Zamierzona reforma prawdopodobnie wywoła poważną opozycję, zwłaszcza w senacie, lecz większość demokratyczna, jak się zdaje, nie załamie się na tej sprawie.

Zgon barona Adolfa Kohnera

Budapeszt. 6. 2. (ŻAT) W 72 roku życia po dłuższej chorobie zmarł baron Adolf Kohner, który należał do czołowych osobistości żydostwa węgierskiego. Zmarły zdobył sobie rozgłos jako działacz społeczny, właściciel ziemski, przemysłowiec bankier, miłośnik sztuki i mecenas. W ciągu 25 lat był on przewodniczącym towarzystwa „Pester Lloyd". Liczne akcje w życiu żydowskim związane są z jego nazwiskiem. W roku 1911 baron Kohner obrany został na przewodniczącego gminy żydowskiej w Budapeszcie. W roku 1927 został on prezesem konsystorza żydowskiego, zaś w 1930 — przewodniczącym Unii Węgiersko-Żydowskiej.

Baron Kohner odegrał wybitną rolę w życiu gospodarczym kraju. Jak pisze „Pester Lloyd" baron Kohner, gdy firma jego borykała się z trudnościami płatniczymi, poświęcił resztę swego majątku osobistego, celem uratowania honoru firmy Po tej katastrofie wycofał się on z życia publicznego.

Konsternacja wśród konserwatystów

Londyn 6. 2. PAT. Reuter donosi z Nowego Jorku, że ostatnie projekty prezydenta Roosevelta spadły na arenę polityczną jak bomba. Konserwatyści, którzy liczyli na Sąd Najwyższy, że uratuje on ich przed tym, co uważają za wybryk „New Deal" nie zawahali się odrzucić propozycje „dyktatorskie". Nawet wśród zwolenników Roosevelta nie ma jednomyślności i entuzjazmu. Bill został już wniesiony do izby reprezentantów. Demokrata Boland przewiduje, iż ustawa wywoła wielką dyskusję, w końcu jednak będzie przyjęta.

Postulat referendum ludowego

Nowy Jork, 6. 2. PAT. B. prezydent St. Zjednoczonych Hoover bardzo szeroko krytykuje projekty prezydenta Roosevelta, oświadczając, iż chodzi tu o usiłowanie rządu objęcia kontroli nad sądem najwyższym i podporządkowanie sądu władzy wykonawczej. „**Kwestia ta** — powiedział Hoover — **dotyczy samych podstaw naszej formy rządów i wychodzi poza politykę partyj. Cały naród powinien być wezwany do wypowiedzenia się drogą referendum w sprawie poprawki do konstytucji".**

Depesze z Waszyngtonu potwierdzają, że przeciwnicy reformy wystąpią o przeprowadzenie referendum.

NERWY?

— Jak się pani podoba nowa koleżanka?

— Strasznie nerwowa. Ledwo siądzie przy maszynie, już się bierze do pisania.

(Mercury)

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 50 m
7	Zachód słońca 16 g 28 m
NIEDZIELA	Szebat 26 5697

Błp. Henryk Fraenkel

Mamy jeszcze wszyscy w świeżej pamięci piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia nowego imponującego gmachu „Ogniska Pracy", wybudowanego dzięki ofiarności dyrektora Henryka Fränkla, gdy oto nadchodzi smutna wieść, że ten wielkoduszny ofiarodawca i filantrop zakończył życie. Jeszcze mamy w pamięci pełne skromności i przepojone głęboką dobrocią serca, słowa błp. Henryka Fränkla, wypowiedziane na tej uroczystości, gdy nieubłagana śmierć przecięła przedwcześnie pasmo Jego twórczego życia. Błp. Fränkel na owej pięknej inauguracji powiedział m. in.: „Uważam, że każdy człowiek ma obowiązek dać coś społeczeństwu. Nie wolno być ślepym na to, co dzieje się wokół nas, nie można zamykać oczu i nie widzieć tej strasznej nędzy, jaka panuje wokoło". Tej dewizie hołdował błp. Henryk Fränkel przez całe swoje życie. Był jak rzadko kto czuły na niedolę ludzką i starał się jej wszelkimi siłami ulżyć. Będąc synem wielkiej działaczki społecznej i filantropki, błp. Marii Fränklowej, założycielki znanej kolonii dla biednej dziatwy w Rabce, błp. Henryk Fränkel z całą gorliwością i zapałem kontynuuje dzieło swej matki, doprowadzając je do dzisiejszego rozwoju. Największą jednak energię poświęcił temu dziełu, które było naprawdę dziełem jego życia — „Ognisku Pracy". Z iście wielkopańskim gestem, który zawsze Zmarłego cechował, ufundował kosztem blisko 300.000 zł nowy wspaniały gmach dla tej tak ważnej placówki pracy społecznej, mającej tak doniosłe znaczenie dla idei produktywizacji mas żydowskich. Wraz z małżonką, zasłużoną dyrektorką „Ogniska Pracy" p. Elizą Fränklową — błp. Henryk Fränkey całą duszę swoją oddał na usługi tej instytucji, która ofiarności Jego wszystko zawdzięcza, a której nową fazą znakomitego rozwoju we własnym gmachu Fundator niestety tak krótko mógł się radować.

Dziś instytuacja ta pogrążona jest w żałobie z powodu zgonu jej Fundatora. Żałobę tę dzieli całe społeczeństwo żydowskie naszego miasta, które w błp. Zmarłym ceniło człowieka o kryształowym charakterze i wielkiej kulturze, gorącego Żyda i szlachetnego fiarodawcę, który nigdy nie odmówił swej pomocy, ilekroć szło o jakąkolwiek akcję dobroczynno-społeczną. Osieroconej Rodzinie, a w pierwszym rzędzie p. dyr. Elizie Fränklowej towarzyszy powszechny żal i głębokie współczucie. Oby w dalszej pracy społecznej, w myśl szlachetnych zasad błp. Henryka Fränkla, znalazła pocieszenie.

Cześć pamięci wielkiego ofiarodawcy i szlachetnego człowieka!

—><—

Porządek dzienny XVIII. Konferencji
Org. Syjońskiej Małopolski Zachodniej i Śląska

Kraków, 7 lutego

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska ustaliła następujący porządek dzienny XVIII Konferencji Krajowej, która zbiera się w niedzielę dnia 14 lutego w Krakowie.

1) Otwarcie — Prezes Egzekutywy Dr Chaim Hilfstein,
2) Wybór prezydium,
3) Sprawozdanie z działalności ustępującej Egzekutywy — Dr Leon Hecht,
4) Wybór komisji,
5) Dyskusja nad sprawozdaniem Egzekutywy,
6) Żydostwo wobec przełomowych decyzji — ref. Dr Kalman Stein,
7) Jiszuw palestyński — jego położenie obecne i tendencja jego rozwoju — Dr Jehuda Ohrenstein,
8) Erec Izrael — ośrodek renesansu kultury żydowskiej — ref. Dr Eliasz Tisch.,
9) Dysusja nad referatami,
10) Sytuacja żydostwa polskiego — ref. Dr Wolf Schenkel,
11) Dyskusja,
12) Sprawozdania komisyj,
13) Wybory władz Organizacji,
14) Zamknięcie Konferencji.

Związek Ziem Górskich

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, posiedzenie konstytuujące Rady Oddziałowej Związku Ziem Górskich dla województw krakowskiego i śląskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i wyborze prezydium wygłoszone zostały referaty o zagadnieniach regionalnych zachodnich ziem Polski oraz o rolnictwie na terenie zachodnich ziem górskich.

Na zakończenie ustalono plan działalności i dokonano wybór władz.

Krótkotrwały strajk demonstracyjny

W fabryce przetworów rybnych przy ul. Dajwór 11 zastrajkowało 40 robotników, protestując przeciw wypowiedzeniu jednej z pracownic. Strajkujący udali się do Inspektoratu Pracy, gdzie przedstawiono im jednak, że wypowiedzenie nastąpiło z winy pracownicy, wobec czego strajk został zlikwidowany.

Groźny pożar pod Krakowem

Do Krakowa nadeszła wiadomość o groźnym pożarze, jaki wybuchł w miejscowości Maszkienica w powiecie brzeskim. Ogień powstał w zabudowaniach Wład. Zielińskiego, a na skutek silnego wiatru przerzucił się na dom Michała Stolarczyka.

Spłonęły dwa domy, dwie stodoły, inwentarz żywy oraz narzędzia, łącznej wartości 10.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Pierwszy proces w lutowej kadencji przysięgłych

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w sądzie krakowskim lutowa kadencja przysięgłych, która potrwa do końca bieżącego miesiąca.

W pierwszym dniu tej kadencji odbędzie się proces Albina Kutka, oskarżonego o zabójstwo swego dziecka.

—<>—

Dla uczczenia pamięci zasłużonego Członka Zarządu błp. **HENRYKA FRAENKLA**, przeznaczyła Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. w Skawinie

zł. 1.000.— na „Ognisko Pracy" w Krakowie,
zł. 1.000.— na cel rozbudowy Szpitala Żyd. w Krakowie.

• • •

Zamiast wieńców na trumnę nieodżałowanej pamięci błp. **HENRYKA FRAENKLA**, złożyli na rzecz „Ogniska Pracy" w Krakowie Dr. Ludwik Merz, Dr. Arnold Ehrenpreis i Dyrektor Jakub Hennefeld po zł. 100.—.

• • •

Zamiast wieńca na trumnę błp. Dr. **JAKUBA BIELERA** składają zł. 25.— na Stow. Stud. U. J. „Ognisko" w Krakowie

HENNEFELDOWIE.

—<>—

WYCIECZKI POLSKO - PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ DO PALESTYNY. Specjalne wycieczki do Palestyny zostaną zorganizowane przez Izbę w związku ze zbliżającymi się uroczystymi świętami Purim i Pesach. Najbliższe przejazdy odbędą się jednak już w dniach 17. II, 3. III, 17. III, 31. III. Informacje i zapisy przyjmuje Wydział Turystyczny Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10, tel. 246-37, 521 06. Do piśmiennych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 7 bm.:

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, przeważnie w postaci deszczów. Lekkie ochłodzenie. Porywiste wiatry północno-zachodnie.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

101

Jak bladą jest Barbara — myślał Hendrik który miał wrażenie, jak gdyby te osoby nie siedziały na tarasie kawiarni, lecz były produktem jego rozgorączkowanego mózgu, istniały tylko w jego wyobraźni i były tylko wizją. Jeśli żyły, czemu się nie poruszały? Czemuż siedziały tak niemo i bez ruchu i miały tak smutne oczy? Barbara podparła ręką swoją bladą i szczupłą twarz. Pod jej ciemnymi i ściągniętymi brwiami zauważa Hendrik rys, którego przed tym nie widział. Rys ten pochodził może z wytężonego pełnego goryczy myślenia, a twarzy jej nadawał wyraz zadumania i niemal że gniewu. Miała na sobie szary płaszcz deszczowy, a z nasuniętego kołnierza wystawał jaskrawo czerwony szalik. Dzięki temu strojowi oraz też wyrazowi cierpienia miała w sobie coś dzikiego i prawie groźnego.

Blada była też pani von Herzfeld, ale na jej szerokiej i miękkiej twarzy brak było wyrazu groźnego, a widzieć można było tylko łagodny smutek. Oprócz Barbary i Heddy siedziała przy stole jeszcze młoda dziewczyna, której Hendrik nigdy nie widział, i dwóch młodych ludzi, z których jednym był Sebastian. Höfgen poznał go po charakterystycznym ruchu głowy wysuniętej naprzód, po miękkich zadumanych oczach i po jasnej czuprynie, która spadała mu na czoło.

Hendrik chciał się przywitać, chciał uścisnąć Barbarę, mówić z nią — o wszystkim z nią mówić, jak tego sobie życzył i wyobrażał we wszystkich swych dniach samotnych. Nagle jednak pomyślał sobie: Jak mnie przyjmą? Obsypią mnie pytaniami? A cóż im odpowiem? Tu w portfelu mam bilet wagonu sypialnego do Berlina. Dzięki pośrednictwu dwóch jasnowłosych łaskawych dam, prawie się już pogodziłem z regimem, który wygnał tych oto ludzi, a któremu wobec Barbary tylokrotnie przysięgałem walkę nieubłaganą. Ileż pogardy okaże mi w swym uśmiechu ten oto Sebastian! A jak znieść potrafię spojrzenie Barbary, jej ciemne, ironiczne, bezlitosne spojrzenie?... Muszę uciec — nikt z nich mnie jeszcze nie zauważył — wszak wszyscy w tak dziwny sposób patrzą się w dal. Muszę uciec, bo to spotkanie jest ponad moje siły...

Ci ludzie którzy siedzieli przy stole, byli dalej skamieniali, patrząc się poprzez Hendrika Höfgena w dal. Siedzieli skamieniali, jak gdyby z bólu, podczas gdy Hendrik oddalał się małymi sztywnymi krokami, jak ucieka człowiek przed niebezpieczeństwem, ale chce równocześnie ukryć, że ucieka.

— — — — — — —

Po pierwszej próbie odezwała się Lotte Lindenthal do Höfgena: — Co za szkoda, że generał jest teraz tak niesłychanie zajęty. Gdyby tylko mógł na pewno przybyłby na próbę, by przypatrzeć się jak pracujemy. Nie ma pan nawet wyobrażenia, jakie daje nam nieraz wspaniałe rady. Zdaje mi się, że się tak dobrze zna na teatrze, jak na swych aeroplanach, a to dużo znaczy.

(C. d. n.)

Zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze nasza jedyna najukochańsza, najdroższa i najszlachetniejsza

Bł. p.

ze SPIRÓW

Temora Pepi SPIROWA

żona kupca, obywatelka miasta Krakowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 1-ej popołudniu z domu żałoby, przy ulicy Straszewskiego 9, na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej na który-to smutny obrzęd zapraszają pozostali w ciężkiej żałobie

Ojciec, Mąż, Dzieci, Wnuki i Rodzina

Wychowawcza działalność armii

Senator gen. Osiński referuje budżet M. S. Wojsk

Warszawa. 6. 2. PAT. Senacka komisja budżetowa w obecności ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministra gen. Głuchowskie go i gen. Litwinowicza oraz wyższych oficerów, przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetowym M. S. Wojsk.

Obszerny referat wygłosił sen. gen. Osiński. Podkreślił on m. in., że budżet M. Spr. Wojsk. na rok 1937/38 został przedstawiony w formie odmiennej od lat poprzednich bez szczegółowego wyliczenia projektowanych wydatków. W sumie ogólnej wydatki przewiduje się na 768.000.000. Kwota ta nie zmienia się od lat czterech. Budżet podzielony jest na dwa działy: wydatki stałe i nie stałe. Wydatki stałe wynoszą 569.280.000. Ze strony MSWojsk robiony jest ogromny wysiłek, aby armia polska przedstawiała się jak najlepiej pod względem bytowania codziennego, jak i zaopatrzenia go w środki walki. Żołnierz dobrze i ciepło odziany, otrzymuje dobrą i pożywną strawę codzienną, ma zapewniony odpoczynek fizyczny i duchowy w ciepło i odpowiednio zaopatrzonych koszarach i świetlicach żołnierskich, ma należytą opiekę wychowawczą, wyrażającą się nie tylko w zwalczaniu analfabetyzmu i wpajaniu weń wiedzy ogólnej, ale i na wyrobieniu z niego dobrego obywatela i wzbudzeniu w nim zamiłowania do pracy i dyscypliny społecznej. MSWojsk. poza przygotowaniem dobrego, ojczyźnie oddane go żołnierza rezerwisty, stara się z tego żołnierza wychować dobrego obywatela, świadomego swych obowiązków, jakie przypadną mu w udziale w jego codziennym życiu i pracy w niepodległej ojczyźnie. Zadania te armia spełnia bardzo dobrze i za to należy się jej głębokie uznanie i szacunek całego społeczeństwa.

Wydatki stałe obejmują: utrzymanie, wyposażenie, zaopatrzenie, wydatki polowe, studia, przysposobienia.

Sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu MSWojsk. w przedłożeniu rządowym, jak to uczyniła już komisja budżetowa Sejmu.

Po referacie sen. Osińskiego, przewodniczący zarządził przerwę do godz. 17, zaś członkowie komisji budżetowej Senatu, na zaproszenie p. ministra spraw wojskowych udali się do Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu, celem zwiedzenia fabryki silników i fabryki płatowców.

KRONIKA ŚLĄSKA

Dwie katastrofy w kopalniach

Chorzów, 6. 2. PAT. Na kopalni „Wanda" w Nowym Bytomiu w szybie „Jan Karol" wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 3 ofiary w ludziach. Wypadek miał przebieg następujący: Trzej robotnicy Wilhelm Błażyca, Augustyn Szczęsny i Emanuel Bujdoł zatrudnieni byli na pomoście szybu przy zakładaniu t. zw. kierownicy. *Nagle runęły bryły lodu, powodując załamanie się pomostu. Wszyscy robotnicy spadli do szybu, głębokości ok. 200 mtr. i ponieśli śmierć na miejscu.* Wypadek ten wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie. Na miejsce wyjechał delegat okr. urzędu górniczego.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 6. 2. (K). Na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu wydarzył się ubiegłej nocy wypadek górniczy. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn oberwały się ze sklepienia zwały węgla, zasypując dwóch górników: Jana Sarnę i Juliana Udzicha. Do akcji ratowniczej przystąpiła brygada kopalniana, która jednak do dnia dzisiejszego nie dotarła do zasypanych. Istnieje słaba nadzieja znalezienia ich przy życiu.

W poniedziałek wyrok w sprawie N.S.D.A.B.

Katowice, 6. 2. (K) W dalszym ciągu procesu przeciwko członkom wywrotowej organizacji hitlerowskiej NSDAB, w dniu dzisiejszym nastąpiły przemówienia stron. Jako pierwszy przemówił prokurator dr. Stankiewicz, który w konkluzji domagał się surowej kary dla wszystkich oskarżonych. Z kolei przemówili obrońcy, którzy prosili o łagodny wymiar kary. Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 12-tej w południe.

Desperacki krok pijaka

Chorzów, 5. 2. (K). Wczoraj po południu popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku, przymocowanych do drzwi Augustyn Galuszka. Denat wrócił do domu w stanie pijanym, przy czym rzucił się na ojca i ciężko go pobił. Stary Galuszka uciekł przed synem do sąsiadów i gdy po 15 minutach wrócił, zastał syna wiszącego na drzwiach. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

— **BETAR.** Dziś 3.15 raport gniazda. Po raporcie pogadanka tow. Holzera z Bielska.

— **GORDONIA.** Dziś 8 wiecz. seminarium dla „bogrim" i „Magszimim" z referatem tow. Mosesa Mosingera.

Podrożały karty okrętowe do Palestyny

Warszawa. 6 .2. (Sin.) W związku z ponownym uruchomieniem polskich linij żeglugowych do Palestyny z dniem 17 bm. — wprowadzono nową taryfę przejazdową.

Podrożały karty okrętowe w klasie pierwszej, mianowicie w Ia z 450 na 500 zł, w Ib z 400 na 450 zł w Ic z 335 na 370 zł, w Id z 300 na 325 zł przy przejazdach w jedną stronę. Bez zmiany pozostały natomiast ceny biletów w klasie turystycznej, wynoszące 220 zł w jedną stronę. Dla turystów wprowadzono ryczałtowe ceny przejazdów. Ryczałt dla turystów z Warszawy wynosi od 630 do 1100 zł.

Na Uniwersytecie wileńskim wraca spokój

Warszawa. 6. 2. (Sin.) Ostatnie dni na Uniwersytecie Stefana Batorego upłynęły spokojnie. Drobniejsze incydenty zlikwidowali na miejscu profesorowie. Daje się odczuć uspokojenie i spodziewać się można, że najbliższe dni przyniosą całkowity spokój. Młodzież zabiera się do wytężonej pracy, by nadrobić stracony czas. Frekwencja na wykładach jest dość słaba, ponieważ dużo studentów nie przybyło jeszcze do Wilna.

KRONIKA ŁÓDZKA

Przywrócony ubój rytualny

Łódź, 6. 2. (G). Wojewoda łódzki ogłosił nowe rozporządzenie o uboju rytualnym na terenie województwa. W myśl tego rozporządzenia w całym szeregu osad w województwie łódzkim, w których ubój rytualny nie był dozwolony, przywrócono go z powrotem.

Endecja triumfuje...

Łódź, 6. 2. (G). Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego ogłasza z wielkim triumfem wyniki swej pracy na terenie Sieradza, w województwie łódzkim. W ciągu roku przybyło polskich sklepów 42, żydowskich ubyło 28, warsztatów polskich przybyło 10, żydowskich ubyło 11, straganów polskich przybyło 48, żydowskich ubyło 55. 73 rodzin żydowskich musiało opuścić Sieradz, gdyż nie znaleźli tam środków do życia.

...i uchwała nonsensy

Łódź, 6. 2. (G). Na ostatnim posiedzeniu komisji ogólnej zarządu miej. endecy głosowali przeciwko przemianowaniu ul. Przejazd na ul. Daszyńskiego, motywując to tym, że gdyby z wnioskiem tym wystąpili tylko socjaliści polscy, zgodziliby się na to, wobec tego jednak, że pod wnioskiem znajdują się także podpisy radnych żydowskich, muszą(!!) głosować przeciwko niemu.

Widzewska Manufaktura chce wyrabiać samochody

Warszawa, 6. 2. (A). Jak twierdzą, Widzewska Manufaktura miała zakupić zagraniczą licencję na wyrób małych samochodów, których cena sprzedażna ma wynosić około 2.000 zł. W sprawie tej wyjechało za granicę kilku inżynierów i techników, którzy pracują nad rozwiązaniem zagadnienia technicznego i kalkulacyjnego produkcji samochodów. M. in. spędzą oni pewien czas w zakładach Forda w Detroit. W kołach fachowych sceptycznie zapatarują się na projekty Widzewskiej Manufaktury.

Spłonęła wielka przędzalnia

Łódź, 6. 2. (G). Dziś o godzinie 4 nad ranem przy ul. Sienkewicza 113 w posesji fabrycznej, należącej do firmy Lorenc i Fand wybuchł pożar, który ogarnął trzypiętrowy budynek przędzalni. Zawezwano 10 oddziałów straży ogniowej. Budynek spłonął całkowicie, straty wynoszą około 300.000 zł. Budynek był ubezpieczony. 100 robotników straciło pracę.

Zapowiedź projektu noweli do ustawy ubojowej

Chodzi o całkowite zgnębienie rzeźników żydowskich

Warszawa. 6. 2. (A) Delegacja chrześcijańskiego cechu wędliniarzy i rzeźników m. Warszawy odwiedziła dziś prezesa Izby rzemieślniczej posła Snopczyńskiego oraz posłankę Prystorową, którym złożyła obszerny memoriał w sprawie obecnej sytuacji na stołecznym rynku mięsnym. W memoriale tym rzeźnicy i wędliniarze uskarżają się że władze administracyjne wyznaczyły zbyt duże kontyngenty na ubój rytualny, doprowadzając tym do chaosu na rynku mięsnym. Chrześcijańscy rzeźnicy nie są w stanie zwalczać konkurencji jatkarzy żydowskich, którzy sprzedają zadnie mięso konsumentom chrześcijańskim po cenach niezwykle niskich od 80 gr do 1 zł za 1 kg. Straty odbijają oni sobie na wysokiej cenie mięsa przedniego. Chrześcijańskiemu rzemiosłu, jak głosi memoriał — grozi *całkowita ruina* o ile ustawa ubojowa nie zostanie natychmiast zmieniona. Zmiany te mają polegać na zmniejszeniu kontyngentu mięsa koszernego, wprowadzeniu zakazu na handel mięsem z uboju mechanicznego dla rzeźników żydowskich, który mają jednocześnie ulec przymusowi (!!) trybowania zadnich części mięsa i sprzedawania go za koszerne. Poza tym należałoby wprowadzić cały szereg innych zmian dla całkowitego odseparowania handlu mięsem koszernym i trefnym. O ile nie uda się tych wszystkich zmian przeprowadzić, domagają się rzeźnicy chrześcijańscy całkowitego zniesienia uboju rytualnego.

Poseł Snopczyński i posłanka Prystorowa przyrzekli delegacji, że dokładnie rozpatrzą przedstawione w memoriale fakty i wniosą do Sejmu projekt noweli do ustawy ubojowej. Nowela ta będzie miała na celu ostateczne usunięcie „hegemonii" rzeźników żydowskich, która jest rzekomo jedynym powodem całkowitego fiaska ubojowej ustawy.

Znaczna redukcja kontyngentu w Warszawie

Warszawa. 6, 2. (A) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zarząd miasta Warszawy postanowił *zmniejszyć na miesiąc luty kontyngent na ubój rytualny z 1900 tonn na 938 tonn*, oraz udzielić zezwolenia na ubój tylko 600 tonn, reszta będzie udzielana w miarę potrzeb. To nowe ograniczenie zostało wprowadzone na skutek starań rzeźników chrześcijańskich, którzy wskazywali na to, że rzeźnicy żydowscy w pierwszych dniach miesiąca biją bardzo wiele bydła i sprzedają rzeźnikom chrześcijańskim części zadnie.

Przywódcy wszystkich gdańskich stronnictw opozycyjnych -- w areszcie

Ks. poseł Stachnik aresztowany bez wydania przez Volkstag!

Gdańsk, 6. 2. PAT. Gdańska policja aresztowała przywódcę stronnictwa centrowego posła księdza dr. Stachnika. Ponieważ przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego dr. Blavier oraz przywódca partii socjalistycznej pos. Brill znajdują się już od kilku tygodni w areszcie ochronnym, wszyscy przywódcy stronnictw opozycyjnych poza komunistami, przebywają obecnie w więzieniu.

Poseł dr. Stachnik został aresztowany bez wydania go policji przez Volkstag.

„Danziger Volkszeitung" znowu wychodzi

Gdańsk, 6. 2. PAT. Ukazała się dziś ponownie zawieszona swego czasu na przeciąg 6 miesięcy „Danziger Volkszeitung". W artykule wstępnym dziennik podkreśla, iż nie jest organem centrowym i że nie pozostaje w żadnym stosunku ze stronnictwem centrowym, jakkolwiek solidaryzuje się z głównymi zasadami tej partii.

Pierwsze wydanie „D. Volkszt." utrzymane jest w tonie bardzo ostrożnym, ujawniającym wyraźną chęć nie wdawania się w żadne polemiki z narodowymi socjalistami.

Min. Jurkiewicz ustąpił z Rady Adm. M. B. P.

Warszawa, 6. 2. PAT. P. Prezydent R.P. przychylając się do prośby p. dr. Stanisława Jurkiewicza, b ministra Pracy i Opieki Społecznej, podpisał dekret, zwalniający go ze stanowiska delegata rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Prośbę swą min. Jurkiewicz motywował obowiązkami zawodowymi i społecznymi, które uniemożliwiają mu częste i niejednokrotnie długotrwałe wyjazdy zagranicę, oraz stanem zdrowia.

W związku z tym p. min. Jurkiewicz otrzymał pismo p. prezesa Rady Ministrów, wyrażające uznanie i podziękowanie za owocną pracę dla dobra państwa na terenie międzynarodowym i za zasługi, położone na stanowisku delegata rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. (Sin). Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu przewiduje następujące sprawy: pierwsze czytanie projektów ustawy o organizacji więziennictwa, ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Wśród sprawozdań znajduje się również sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dotacjach na rzecz FON oraz o inwestycjach funduszów państwowych, tzw. ustawa inwestycyjna. Na uwagę zasługuje również sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie nowelizacji dekretu leśnego. Może tu dojść do pewnego starcia, o ile Sejm nie odrzuci wniosków większości komisji.

Pomoc zimowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6. 2. (Sin.) We wtorek 9 bm. pod przew. ministra Kościałkowskiego od będzie się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego komitetu pomocy zimowej, na którym złożone zostaną sprawozdania z dotychczasowych wyników działalności wojewódzkich komitetów pomocy.

Przerwanie mistrzostw hokejowych w Krynicy

Krynica. 6. 2. (Iwo) Wyznaczone na dziś dwa ostatnie mecze hokejowe, które zadecydować miały o tytule mistrza Polski między drużynami AZS Warszawa i Warszawianką oraz Cracovią i KTH, nie odbyły się z uwagi na zły stan lodowiska, spowodowany nagłą odwilżą. Drużyny pozostają w Krynicy do jutra z tym, że gdyby warunki atmosferyczne nie poprawiły się, zakończą mistrzostwa w poniedziałek na sztucznym lodzie w Katowicach.

KRONIKA LWOWSKA

Przedwyborcza praca -- w sobotę

Lwów, 6. 2. (M). Z pogwałceniem spoczynku sobotniego zarządziła komisja wyborcza kahału po ujawnieniu przez opinię publiczną braku listy wyborczej, po upływie 6 dni reklamacyjnych, sporządzenie takich list. Zaangażowano drukarzy i maszynistów w budynku kahału, mimo soboty, powiela się na cyklostylu listy wyborcze, a introligatorzy w gorączkowym pośpiechu zeszywają poszczególne listy.

Terror wobec studentów żydowskich trwa!

Lwów, 6. 2. (M). Staraniem komisji wydziału farmaceutycznego na U. J. K. we Lwowie odbył się dziś o godzinie 11 w ambulatorium doświadczalnym odczyt profesora Uniwersytetu w Paryżu Renne Fabre'a. Gdy zgromadzeni na odczycie ten studenci żydowscy byli zebrani na sali, słuchacze medycyny zażądali od nich, by zajęli miejsca po lewej stronie. Wobec tego, że obecny dyrektor wydziału farmaceutycznego prof. Kotkowski nie zareagował na to, studenci żydowscy opuścili salę, udając się z interwencją na inną drogę. Gdy i to nie pomogło, studenci żydowscy zdecydowali się wrócić na salę, jednakże bojówka endecka nie chciała ich wpuścić.

Sensacyjne rewizje

Lwów, 6. 2. (M). Wielkie wrażenie wywołała we Lwowie sensacyjna rewizja w lokalu Ligi Praw Człowieka przy ul. Fredry. Z polecenia prokuratury policja przeprowadzała tam rewizję, wyniki której trzymane są w tajemnicy.

W godzinach wieczornych przeprowadzono dalsze rewizje w mieszkaniach działaczy Ligi: adwokata dra Herstala i redaktora „Trybuny Robotniczej", przywódcy socjalistycznego Szczyrka.

Dwa wyroki

Lwów, 6. 2. (M). Dziś zapadł wyrok w procesie Adama Tuszyńskiego, który zabił w czasie eksmisji właściciela willi Bernhardta. Tuszyński został skazany na 4 lata więzienia.

Lwów, 6. 2. (M). Sąd lwowski skazał Wasyla Bylenia na 4 lata więzienia za usiłowany zamach na lux-torpedę, zdążającą ze Lwowa w kierunku Drohobycza.

Rodzina uległa zaczadzeniu

Lwów, 6. 2. (M). Dziś rano zawezwano pogotowie ratunkowe do rodziny byłego dziennikarza ukraińskiego Stefana Czarneckiego, który wraz ze swoją córką i siostrą ulegli zaczadzeniu. W ciężkim stanie przewieziono ich do szpitala.

Senatorowie żądają popularyzacji wojny w społeczeństwie

Warszawa. 6. 2. PAT. W komisji budżetowej Senatu po wznowieniu obrad, w dyskusji pierwszy zabrał głos senator Śliwiński, który poruszając sprawę stosunku ludności cywilnej do wojska, podkreśla, że dziś nastroje ludności do wojska zmieniły się gruntownie na korzyść. Mówcy chodzi o pogłębienie tego stosunku. Nie tylko żołnierza, ale i ludność cywilną trzeba przygotowywać do wojny. W pierwszym rzędzie, chodzi mówcy o wykorzystanie naszych sił naukowych dla celów obronności. W organizowaniu opieki nad żołnierzem dużą rolę mogłyby odegrać samorządy. Projekt taki opracowany w r. 1920 przez radę obrony stolicy, zaakceptował Marszałek Piłsudski przywiązywał on wielką wagę do postawy ludności cywilnej w czasie wojny.

Organizować ludność cywilną należy nie podczas wojny, lecz podczas pokoju, by zawczasu do czekających ją zadań była przygotowana. Mówca jest pewien, że jeżeli p. minister zwróci się do społeczeństwa to wezwanie jego znajdzie niewątpliwy oddźwięk. Chwila obecna sprzyja wszelkim poczynaniom, mającym na celu wzmocnienie obronności kraju.

Sen. Dąbkowski stwierdziwszy, że stosunek społeczeństwa do wojska zmienił się w sposób pozytywny, staje na stanowisku, że musimy pomyśleć o czymś więcej — o przygotowaniu moralnym społeczeństwa do przyszłej wojny.

Prowadzimy na zewnątrz politykę pokojową, ale nie możemy wychowywać społeczeństwa w niezrozumieniu konieczności przyszłej wojny jako zjawiska nieuniknionego, do którego musimy być przygotowani nie tylko materiałowo, ale i moralnie. Musimy podobnie jak to robią Włochy, Niemcy czy Rosja sowiecka, wychowywać społeczeństwo w kierunku zrozumienia konieczności wojny.

Jest rzeczą konieczną stworzenie instytutu czy organizacji, którąby wychowywała młodzież i całe społeczeństwo w kierunku popularyzacji wojny, która nas czeka. Mówca apeluje do pana ministra spraw wojskowych, żeby tę sprawę wziął w swoją opiekę

Nowa deklaracja min. Komarnickiego w sprawach emigracyjnych

Genewa, 6. 2. PAT. Dziś zakończyły się obrady 78 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Ustalono, że następna sesja Rady Administracyjnej odbędzie się w Genewie w dniach od 6 do 8 maja br. Przyjęte szereg raportów, m. in. raport dyrektora Buttlera o działalność Biura w roku ubiegłym.

Sprawą bezpośrednio interesującą Polskę był raport w komisji emigracyjnej, która odbyła swe posiedzenie w listopadzie r. ub. Uporczywość, z jaką delegacja polska domagała się wysunięcia zagadnienia emigracyjnego na pierwszy plan spowodowała wytworzenie atmosfery sprzyjającej przyjęciu powyższego wniosku komisji, który dotychczas był usuwany na plan dalszy, wskutek biernego oporu Międzynarodowego Biura Pracy. Wniosek ten przewiduje zwołanie w najkrótszym czasie komisji do spraw migracyjnych.

W dyskusji zabrał głos delegat Polski do Rady Administracyjnej min. Komarnicki, który stwierdził m. in., że zagadnienie migracyjne posiada dla Polski znaczenie pierwszorzędne. Ludność polska zwiększyła się od czasu wojny o 7 milionów ludzi. Fakt ten powinien być znany wszystkim, którzy się zajmują sprawami społecznymi. Min. Komarnicki podkreślił następnie, że Międzynarodowe Biuro Pracy nie może służyć jedynie interesom niektórych wysoce uprzemysłowionych państw a zaniedbywać potrzeby innych mniej uprzywilejowanych państw. Przyszłość Międzynarodowego Biura Pracy zależy od wyników jego działalności w tego rodzaju zagadnieniach. Są pewne obowiązki, które Międzynarodowe Biuro Pracy musi wypełnić. Polska gotowa jest do współpracy celem rozszerzenia działalności Międzynarodowego Biura Pracy w dziedzinie zagadnień demograficznych. Działalność ta nie ma charakteru politycznego, ale ma na celu umożliwienie współdziałania między krajami emigracyjnymi i krajami imigracyjnymi. Podstawą tej działalności musi być poszanowanie suwerenności wszystkich państw. Min Komarnicki podkreślił wreszcie konieczność zwołania w najkrótszym czasie konferencji rzeczoznawców dla spraw migracyjnych oraz zajęcia się stroną finansową zagadnienia.

O umożliwienie emigracji do Argentyny

San Paulo. 6. 2. (ŻAT) Senator Machad, podał do wiadomości, że zgłosi w senacie wniosek o złagodzenie ograniczeń emigracyjnych do Argentyny, szczególnie zaś w stanie San Paulo, gdzie daje się zauważyć brak rąk roboczych.

Hitler nie proponował Belgii umowy o neutralności

Bruksela, 6. 2. PAT. Rząd belgijski rozważał dnia 5 bm. na posiedzeniu rady gabinetowej wpływ przemówienia kanclerza Hitlera na położenie międzynarodowe Belgii, a w szczególności omawiał oświadczenie kanclerza o uznaniu nienaruszalności terytoriów Belgii i Holandii jako neutralnych. Zwrócono się do Berlina o wyjaśnienia, jak należy rozumieć to oświadczenie. Według otrzymanych stamtąd informacyj, *termin „neutralność" nie jest ścisłym tłumaczeniem myśli kanclerza. Nie było mowy o tym, aby Rzesza niemiecka proponowała Belgii umowę o neutralności analogiczną do tej, jaka obowiązywała przed 1914 r.*

W odwiedziny do ks. Windsor

Londyn. 6. 2. PAT. Księżniczka Mary z małżonkiem wicehrabią Lascelles wyjechali dziś po południu do Wiednia.

Londyn. 6. 2. PAT. Korespondent gazety „Star" donosi z Wiednia, że dnia 28 kwietnia pani Simpson przybędzie do Wiednia z Cannes.

Zgon rabina Heimanna

Tel Awiw. 6. 2. (ŻAT) W 75 roku życia, zmarł rabin Aron Heimann, b. przewodniczący sądu rabinackiego w Londynie.

Drażliwa debata o stosunkach wewnętrznych w ZSRR.

Paryż. 6. 2. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu unii związków zawodowych okręgu paryskiego doszło do poważnych zajść na tle ustosunkowania się poszczególnych delegatów do ZSRR. Ostatnie wydarzenia polityczne na terenie Sowietów, zwłaszcza procesy, wywołały poważne zmiany nastrojów wśród francuskich warstw pracujących. — Podczas odczytywania przez przedstawiciela federacji metalowców sprawozdania z działalności unii, w chwili, gdy wspominano o polityce społecznej Zw. Sowieckiego, na sali powstał tumult. Zgromadzeni delegaci poczęli protestować energicznie przeciwko pochwałom pod adresem Sowietów. Po pewnym uspokojeniu zabrał głos przedstawiciel związku zawodowego pracowników gazowych, który oświadczył, iż Sowietów nie można traktować jako kraj demokratyczny, ponieważ opozycja polityczna w Związku Sow. nie ma możności swobodnego wypowiadania się. Przedstawiciel związku zawodowego zecerów wygłosił panegiryk na cześć opozycji w Sowietach, co z kolei wywołało protest sympatyków Sowietów.

Celem załagodzenia wzburzonej atmosfery, zgłoszono rezolucję, domagającą się opuszczenia w sprawozdaniu wszelkich ustępów, dotyczących Zw. Sowieckiego.

Znowu storpedowany statek sowiecki

Berlin. 6. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Odebrana została wiadomość, nadana przez radiostację w Valladolid, że powstańczy okręt wojenny storpedował na Morzu Śródziemnym statek sowiecki, wiozący materiał wojenny dla Katalonii.

Kronika krakowska

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE TRUMNA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO?

Wczoraj bawił w Krakowie prof. Jastrzębowski z Warszawy, w związku z pracami około wykończenia trumny Marszałka Piłsudskiego. Prof. Jastrzębowski w czasie pobytu w Krakowie konferował z konserwatorem wojewódzkim inż. Treterem i prof. Szyszko Bohuszem.

Prof. Jastrzębowski był również przyjęty przez wojewodę krakowskiego i udał się na Wawel — gdzie spędził dłuższy czas. Trumna, w której spoczną zwłoki Marszałka Piłsudskiego, sporządzana jest w Krakowie i składa się z trzech warstw, a to szklanej, bakelitowej i srebrnej.

Na konkurs na sarkofag wpłynęło dotychczas bardzo wiele zgłoszeń.

„DIWREJ AKIBA" PONOWNIE WYCHODZI.

Wydawnictwo „Diwrej Akiba" zawiadamia czytelników, iż w tych dniach rozpoczyna normalne wydawanie tygodnika „Diwrej Akiba". Tygodnik będzie się ukazywał w piątek każdego tygodnia, regularnie. Prosimy PT. Czytelników o odnowienie prenumeraty za pośrednictwem konta rozrachunkowego nr. 20.

„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P. C. K.

„Szkoła Zdrowia" Ubezpieczalni Społ. i Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że z dniem 8 lutego br. rozpoczyna się II Cykl wykładów z dziedziny higieny, medycyny popularnej i ubezpieczeń społecznych we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, I. p. oficyna.

W poniedziałek 8 bm. wygłosi odczyt dr Felix Józef pt. „Czy gruźlica płuc jest chorobą uleczalną".

W dniu 10 bm. mówić będzie dr Kielczewski St. „Co należy wiedzieć o dziecku w pierwszym roku życia". Początek wykładów o godz. 7. Wstęp wolny. Odczyty ilustrują przeźrocza.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE „SUCHARD".

Strajk pracowników fabryki „Suchard", który wybuchł na tle zarobkowym, został onegdaj zakończony podpisaniem umowy zbiorowej z ważnością na jeden rok.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17, Dr. Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01, Dr. Twardowski Marian, Lubomirskich 27, Dr. Walewski Stan., Łobzowska 27, tel. 155-50; — dyżur nocny: Dr. Aleksandrowicz Julian, Warneczyka 14, tel. 189-99, Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, Dr. Herzhaftowa Anna, Floriańska 47, tel. 169-68, Dr. Kleczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś mają dyżur nocny i dzienny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Pl. Zgody 18; — dzienny: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 44, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

POSIEDZENIE DYREKTORIUM K. K. L.

Posiedzenie Dyrektorium K K L odbędzie się dziś (niedziela) punkt. godz. 11 przedpoł. w lokalu Jasna 8.

SPOŁECZNE ZNACZENIE SPORTU.

Jutro w poniedziałek, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, dr Helena Bobkowska-Czerwińska wygłosi odczyt p. t. „Społeczne znaczenie sportu". Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani.

OBROŃCA SZCZENIOWSKIEJ WNIÓSŁ APELACJĘ.

Sprawa Heleny Szczeniowskiej, zasądzonej onegdaj na cztery lata więzienia za zabójstwo męża, śp. Ksawerego Szczeniowskiego, przesunie się jeszcze raz przed kratkami sądowymi.

Jak się bowiem dowiadujemy, obrońca Szczeniowskiej adw. dr Józef Woźniakowski wniósł wczoraj zapowiedź skargi apelacyjnej. Wywód apelacyjny wniesiony zostanie po doręczeniu motywów wyroku na piśmie.

Natomiast nie jest jeszcze ustalone, czy prokurator dr Gajewski, który występował w procesie tym jako oskarżyciel, odwoła się od wyroku I-ej instancji.

Dziś wybory na XVIII Konferencję Krajową Organizacji Syjonistycznej

Dziś w niedzielę odbędą się w Krakowie wybory delegatów na XVIII Konferencję Krajową. Wybory odbędą się w lokalu Organizacji Syjonistycznej przy ul. Dietla 107 od godziny 4 po południu do godziny 10 wieczorem. Prawo głosowania mają wszyscy członkowie Organizacji Syjonistycznej za okazaniem legitymacji partyjnej za rok 1936/37.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 9 wypadków, płonica 4, odra 2, róża 3, krztusiec 1, nagminne zapalenie opon mózgowordzeniowych 1.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO CZŁOWIEKA

Wczoraj wieczór przy ul. Kamiennej niejaki Smoleń Stanisław (lat 30) usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w prawą skroń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezp. Społ.

GROŹNA SZAJKA ZŁODZIEI I PASERÓW TERRORYZOWAŁA PRZEDMIEŚCIA KRAKOWA.

W połowie roku ubiegłego grasowała na przedmieściach Krakowa t. j. na Woli Justowskiej, Pychowicach, Liszkach i Bielanach jak również na terenie Zwierzyńca i okolicy Parku Krakowskiego groźna szajka złodziei, którzy dokonali licznych kradzieży.

W wyniku dochodzeń, prowadzonych przez II. Komisariat P.P. zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim 24 osoby. Trzej oskarżeni pozostawali pod zarzutem kradzieży, reszta zaś oskarżona była o paserstwo.

Proces zakończył się zasądzeniem za kradzież: Andrzeja Wąsika — 4 lata, Piotra i Stanisława Macha — po 3 lata. Z pośród paserów zasądzono na kary po 6 miesięcy — 4 osoby, natomiast resztę osób uniewinniono dla braku dowodów winy.

NIEUDAŁA WYPRAWA.

W nocy nieznani sprawcy włamali się do fabryki wyrobów metalowych inż. Kleinmana, przy ul. Zagrody 13, przez wyłamanie kraty w oknie gdzie usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, lecz zostali spłoszeni i zbiegli. W kasie nie przechowywano żadnych pieniędzy.

—<>—

— AKIBA. Kierownictwo gniazda krakowskiego Akiby wzywa wszystkich członków i sympatyków do udziału w głosowaniu przy wyborach delegatów na XVIII Konferencję krajową. Wybory odbędą się w lokalu Organizacji Syjonistycznej, przy ul. Dietla 107, od godz. 4 pop. do 10 wiecz.

—<>—

— PRZYSZŁOŚĆ — HEATID (Mikołajska 6) Dziś, 1 wiecz. wieczorynka.

STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Najlepsza okazja złożenia egzaminów z 4 klas oraz matury. Kursy gimnazjalne: 1) średni (V—VI) 2) wyższy (VII—VIII) typ hum. lub mat. przyr., 3) niższy (I—II now. ustroju). Nauka korespondencyjna „Globus“ pod kier. profesorów krakowskich. Również lekcje ustne. Prospekty bezpłatnie. Ulgi i premie jeszcze krótki czas. 675k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PLACÓWKI dla lekarzy adwokatów „dentystów, farmaceutów i drogistów. Referencje pierwszorzędne. — Znaczki. Nauczyciel Bekier Staszów Kielecki. 621k

PIELĘGNIARKA POSZUKIWANA. ZGŁOSZENIA TEL. 164-03. 480g

ZAROBIĆ można dziennie zł. 10.— bez ryzyka, przy akwizycji drobnego artykułu. Kaucja zł. 20.— na rolekcję obowiązkową. Zapytania zaopatrzyć zwrotnymi znaczkami. „Tektnra“ Nowy Sącz. 617k

DŁUGOLETNIA fabryka farb graficznych, poszukuje przedstawiciela na Kraków. Pierwszeństwo bran żystom. Oferty „Branżysta“ Biuro Pietraszek, — Warszawa, Marszałkowska 115. 664k

KROJCZEGO MODELISTĘ pierwszorzędnego przyjmie magazyn konfekcji damskiej. Zgłoszenia pisemne biuro ogłoszeń „Par“ Kraków, Rynek 46. 658k

KROJCZYNIĘ do sukien przyjmie magazyn konfekcji. Zgłoszenia pisemne biuro ogłoszeń „Par“ Kraków, Rynek 46. 659k

Posad poszukują

KORESPONDENT polsko-niemiecko - francuski, z dobrą praktyką biurową i handlową oraz księgowością szuka posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prosperite“ 395g

LEKARZ - dentysta doktór młoda samodzielna poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik sub: „Większe miasto“. 359g

KRAWCOWA szyje po domach suknie i bieliznę oraz naprawia 2 zł. dziennie. Dobre referencje. Cesia Kochen, Krakowska 14/18 oficyny. 890g

ZAUFANA siła sklepowa obojętnie w jakim przedsiębiorstwie szuka zajęcia. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Księgarnia Wieser Katowice Szopena 8. Pod „Pracowita“. 652k

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje zajęcia. Zgłosze nia „Uczciwa“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 658k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek „pyjam, spodniczek, szlafroków . Stockowa — Dietla 50 II. p. 444g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 633k

UWAGA KATOWICE! — MASAŻE LECZNICZE ręnmatyzm, postrzał, otyłość itp. gimnastyka lecznicza, zabiegi hydropatyczne. — STAWIA BAŃKI, MASAŻYSTA, KATOWICE — TEL. 351-93. — Pierwszorzędne referencje. 677k

PANI, władająca polskim i niemieckim, samodzielnie prowadziła szereg lat gospodarstwo domowe u samotnego pana w Poznańskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „E. H.“ do Adm. Nowego Dziennika. 663k

AKUSZERKA rutynowana absolwentka Szkoły Położnych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, z dyplomem celującym i kilkuletnią praktyką. Siła zdolna, bezwzględnie odpowiedzialna, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Akuszerka“, Kraków, skrytka pocztowa 233. 670k

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

WZOROWE Przedszkole ul. Syrokomli 17 przyjmie jeszcze kilkoro dzieci. — 408g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 411g

NA pięciomiesięczny KURS KSIĘGOWOŚCI korespondencji etcet. FEINBERGA, Starowiślna 28 przyjmuje się WPISY codziennie. 18g

WPISY KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. Kurs rozpoczyna się 15 lutego. Po ukończeniu świadectwa. — Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 639k

FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO wyuczają w krótkim czasie CUDZOZIEMKI — Hotel Royal p. 72. 418g

PROFESOR Spitz, Kraków Sołtyka 11 lekcje gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia. Matura, liceum. 605k

JĘZYKÓW niemieckiego, francuskiego, angielskiego nowe kursy rozpoczęte. — Zamiejscowi korespondencyjnie „Globus“ tylko zł. 3.30 miesięcznie. — „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 674k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 734k

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM (pozakursową) 2-miesięczną naukę RACHUNKOWOŚCI (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S GRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12. 463k

ZAKOPANE „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEERÓW, ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralne ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 358k

LINGUAPHONE. Kompletny kurs języka angielskiego zapomocą płyt gramofonowych okazyjnie do sprzedania. Müller Kraków Skrytka pocztowa 318. — 660k

POSZUKUJĘ lekcyj w zakresie gimnazjum (ewentualnie kondycję) specjalność hebrajskie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Natychmiast“. 427g

Lokale

DO wynajęcia lokale na magazyny składy, warsztaty lub przemysł. Wiadomość tel. 107-80. 878g

PRZEMYSŁOWY lokal jasny, elektryka, gaz w VII Dzielnicy do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Cichy przemysł“, Adm. Nowego Dziennika. 412g

3 POKOJE i kuchnia z przynależnościami na III p. front oraz lokal parterowy 2-pokojowy nadający się na przemysł spożywczy przy ul. Bożego Ciała 10 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 416g

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 389k

2 POKOJE kuchnia, słoneczne, komfort, frontowe trzecie piętro Podgórze, Brodzińskiego 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 170-98. 640k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m^2, woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

OFIARNY



Dla pani, panno Mary, żadne cierpienie nie będzie mi za ciężkie.
— Proszę o dowody!
— Zostań pani moją żoną.

KOMFORTOWEGO dużego pokoju z użyciem telef. łazienki, ewent. częściowym utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Małżeństwo“. 452g

SZUKAM pokoju umeblowanego, komfort osobne wejście od 15. II. Okolica Gertrudy — Straszewskiego — Karmelicka. Zgłoszenia z ceną do Adm. Nowego Dziennika pod „Z użyciem telefonu“. 405g

2 pokoje na biuro Grodzka blisko Rynku 1 piętro. — Wiadomość Bandet, Grodzka 5. Kraków. 439g

4 i 3-pokojowe mieszkanie centralne ogrzewanie, etażowe, wolne, Syrokomli 20. 437g

POSZUKUJĘ na Grodzkiej lokalu około 100 m^2 na parterze lub I p. na lekki przemysł i hurtownię. Zgłoszenia do Nowego Dziennika „Zaraz“. 442g

LOKAL dentystyczny w Rabce do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Rabka“. 415g

2-POKOJOWE mieszkanie, Al. Słowackiego 33 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy lub telefon 119-53 godz. 5—7 pop. oprócz niedzieli. 445g

ŁADNY parterowy lokal przemysłowy zaraz do wynajęcia. Józefińska 28. — 673k

PIĘKNY, komfortowy pokój osobne wejście dla pana odnajmę. Starowiślna 31/26. 447g

LOKAL sklepowy, frontowy, obszerny na ulicy Grodzkiej lub Rynku wynajmę Zgłoszenia do Adm. Nowy Dziennik „Sprzedaż“. 440g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 8. 331g

FUTRA. — Wytwórnia Gemeinera została przeniesiona z placu Mariackiego na Grodzką 9 pierwsze piętro, poleca futra — lisy — ceny reklamowe. Dogodne warunki. 638k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat — „RIVIERA“ (dawniej „Królewianka“) Pod Lipkami, tel. 18-84. Gruntownie odnowiony pod zmienionym zarządem HOCHDORFOWEJ poleca pełnokomfortowe pokoje słoneczne tarasy — radio — patefon. — Obfita wykwintna kuchnia rytualna. 497k

ZAKOPANE Pensjonat dla dzieci i młodzieży Drowej Adeli BLOCHOWEJ „OPIEKA“



Tel. 1557. Zagórze Kasprusie 122k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE „Magnolia“ pełnokomfortowy pensjonat Róży Żmigrodowej. Kuchnia warszawska. Telefon 13-23. 421g

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe, Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 217k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE: „PRIMAVERA“. Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w dolinie Białego poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld. Telefon 18-61. 316k

KRYNICA „BAJKA“ na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. Lö WOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

WISŁA. Hotel - restauracja, Centrum, właść. Ryszard Roth, pierwszorzędne utrzymanie, pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą zimną i ciepłą wodą; światło elektryczne, łazienka, piękna sala jadalna, radio garaże; 3 minuty od stacji Wisła, łatwe tereny narciarskie w pobliżu; ceny umiarkowane. Telefon Nr. 7. 600k

ZAKOPANE — pensjonat „ORAWA“ pod zarządem Bajtnerowej. Kuchnia rytualna. Poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie. 666k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.